

Walka o plan wzmaga się Rębacz Emil Piwowarczyk zobowiązuje się podnieść swą wydajność do 300% normy

Zakłady pracy i nasi korespondenci nadsyłają meldunki o wykonaniu planu 3-letniego oraz planów rocznych w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej. Szereg zakładów rzuca hasło spotęgowania szlachetnej rywalizacji i natężenia walki o przyspieszenie tempa produkcji.

Wyzwanie Karola Jadwyszczaka

Brigada zespołowa kopalni „Michał” pod przewodnictwem Karola Jadwyszczaka, dążąc do przedterminowego wykonania planu produkcji węgla kamiennego, rzuciła się z całym zespołem na podjęcie zobowiązań, mających na celu przyspieszenie wydobycia węgla.

Brigada ta zobowiązała się wykonać plan wydobycia przewidziany dla niej na okres 5 miesięcy, tj. od sierpnia do grudnia br. włącznie, w ciągu 4 miesięcy, tj. do 30 listopada br.

Wyzwanie kopalni „Michał” odbiło się szerokim echem wśród górników przemysłu węglowego w całej Polsce. Pierwszą na wyzwanie brigady Jadwyszczaka odpowiedzieli górnik kopalni „Brzeszcze”, w której rekordowymi osiągnięciem dokonał, odznaczony orderem „Budowniczy Polski Ludowej”, górnik Aparys.

Zołowy rębacz tej kopalni, Emil Piwowarczyk zobowiązał się przy wydobyciu węgla kamiennego na tzw. chodnik podnieść swą wydajność do 300 proc. normy miesięcznie w okresie od 1.10. do 31.12. br.

Odpowiedź Surmy i Genbala

Górnicy przodowy, Stefan Surma postanowił do końca roku uzyskać ponad plan 1.538 ton węgla podnosząc swą normę wydobycia przy pracy na tzw. ścianie do 250 proc. miesięcznie, zaś rębacz przodowy, Władysław Genbala, pracujący również na ścianie zobowiązał się wykonać miesięcznie 200 proc. normy technicznej i wydobycić w ten sposób do końca br. 939,4 tony węgla ponad plan.

Odpowiadając na apel brigady zespołowej kopalni „Michał” trzy brigady kopalni „Polska” postanowiły zwiększyć swą wydajność i przyspieszyć wydobycie. Dwie 12-osobowe brigady pod przewodnictwem Franciszka Webera i Gerharda Pelki postanowiły przyspieszyć wykonanie planu zakreślonego na 5 końcowych miesiącach roku bieżącego o 1,5 miesiąca. Pracująca przy wydobyciu węgla na ścianie 24-osobowa brigada zespołowa pod przewodnictwem Ludwika Kremzera zobowiązała się w dniu 10 bm. zrealizować przewidziany dla niej plan na okres 3 miesięcy, tj. od 1.10. do 31.12. br. w ciągu 2 miesięcy.

Wyzwanie górników kopalni „Michał” podjęła również brigada zespołowa kopalni „Barbara — Wyzwolenie”, na czele której stoi przodowy rębacz Wójcik Wincenty.

Dnia 10 bm. za przykładem Wójcika zespoły górników Pawła Grunda, Mariana Ciesli i Władysława Dula podjęły również zobowiązanie wykonania swoich planów wydobycia

przewidzianych na 3 ostatnie miesiące br. do 4 grudnia br.

Coraz więcej brigad podejmuje apel Jadwyszczaka. Wyzwanie brigady zespołowej Jadwyszczaka z kop. „Michał” o zwiększenie tempa wydobycia węgla podejmują coraz to nowe brigady. Górniczy, dążąc do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, składają zobowiązania skrócenia czasu wydobycia.

Zespoły rębaczy Talara Andrzeja i Kusza Reinholda, pracujące przy wydobyciu węgla na chodniku kop. „Michał”, postanowiły przewidziany dla nich plan 3-miesięczny zrealizować w ciągu 2 miesięcy, tj. do 30 listopada br.

W kop. „Śląsk” brigada zespołowa Urbańczyka Stefana złożona z 6 ludzi oraz 20-osobowa brigada Laksy Franciszka zobowiązały się przyspieszyć termin wydobycia planowany na wrzesień, październik, listopad i grudzień br. o 1 miesiąc.

Wyzwanie górników kop. „Michał” podjęły również brigady zespołowe kop. „Prezydent”.

Kokosownia „Ema” wykonała plan 3-letni

KATOWICE. (Koresp. wł.) — W dniu 11 października załoga kopalni „Ema” wykonała swój plan 3-letni, produkując 1.360.000 ton koksu. Pracownicy kokosowni zobowiązali się wyprodukować dodatkowo do końca bieżącego roku około 120.000 ton koksu.

91 mln. sztuk cegły

W dniu 10 bm. cegielnie podległe Katowickiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wykonały przedterminowo 3-letni plan produkcji. W ramach planu cegielnie te wyprodukowały około 91 mln. sztuk cegły.

ZMP „Piastów” wzywa młodzież zakładów warszawskich

PIASTÓW (koresp. wł.) — Komitet Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy przy Wytwórni Nr 12 w Piastowie melduje, że młodzież organizacji w szeregach Związku Młodzieży Polskiej oraz uczestnicy młodzieżowych brigad produkcyjnych przy Wytwórni Nr 12 wykonały przedterminowo 3-letni plan produkcyjny. Realizując wysunięte zadanie, załoga wzywa młodzież okręgu warszawskiego do podjęcia zobowiązań do przedterminowego wykonania planu.

5.700.000 kg przędzy jedwabnej

CHODAKÓW (koresp. wł.) Państwowa Fabryka Sztucznej Jedwabiny Nr 2 w Chodakowie, melduje o wykonaniu planu 3-letniego. W ramach planu ogółem wyprodukowano 5.700.000 kg przędzy jedwabnej.

Pabianickie Zakłady Przemysłu Włókiennego wykonały plan roczny

PABIANICE (koresp. wł.) Zakłady Przemysłu Włókiennego Nr 41 w Pabianicach wykonały w dniu 8 bm. roczny plan produkcji tkanin surowych. Dzięki współzawodnictwu i wyjątkowej pracy całej załogi plan zrealizowano na

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Lenino to symbol wiecznego braterstwa narodów Polski i ZSRR Wielka akademie w Warszawie w 6 rocznicę historycznej bitwy — Uroczyste obchody w całym kraju

W pięknej sali Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego, odbudowanej przez żołnierzy polskich przedterminowo na dzień 6 rocznicy bitwy pod Lenino — odbyła się w dniu 12 bm. centralna uroczystość, upamiętniająca historyczną chwilę, w której I Dywizja Kościuszkowska stanęła przy boku Armii Radzieckiej w bezpośrednim boju z hitlerowskim najazdem. Na uroczystość przybył Prezydent RP, tow. Bolesław Bierut.

Obecni byli również członkowie Rady Państwa: tow. Roman Zambrowski i tow. Aleksander Zawadzki, członkowie Rządu RP z Premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Michałem Żymierskim na czele. Liczne wzięli udział w obchodzie uczestnicy bitwy pod Lenino oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Ambasady ZSRR w Warszawie, z I-sekretarzem Ambasady Dłużnińskim i przedstawicielem Armii Radzieckiej — gen. Orłowem na czele.

Po odegraniu hymnu narodowego głos zabrał gen. Wągrowski, który przypomniał zebrany przebieg historycznej bitwy pod Lenino.

„Sześć lat temu — 12 października 1943 roku po raz pierwszy ruszyła do zwycięskiej walki I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Lenino — to pierwsza bitwa regularnych jednostek

Kościuszkowcy w bohaterskim porywie pod osłoną ognia dział radzieckich sforowali bagnistą rzeczkę, w zaciętych bojach zajęli dwie linie okopów hitlerowskich i oparli punkty oparcia wroga. Mimo zaciętych przeciwouderzeń, mimo morderczego ognia artylerii i samolotów hitlerowskich, bohaterski żołnierz świadomy swych celów odniósł pierwsze zwycięstwo. Nie zapomniemy nigdy — akcentuje gen. Wągrowski — tych żołnierzy wolności, którzy zginęli śmiercią walecznych pod Lenino: Anieli Krzywów, Mieczysława Kalinowskiego, Pazińskiego, Wysokiego i innych wiernych synów ludu polskiego”.

Organizatorem I Dywizji i Armii Polskiej — przypomina gen. Wągrowski — był Związek Patriotów Polskich, na czele którego stali komu-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Delegacja WP powróciła z Czechosłowacji

Z Czechosłowacji powróciła do kraju delegacja WP, w której skład wchodził: gen. brg. Wągrowski, płk. Mróz, płk. Malgo, ppłk. Grygorowicz i kpt. Kowalczyk. Delegacja wzięła udział w uroczystościach związanych z obchodem 5-jej rocznicy bitwy stoczonej na przełęczy Duklińskiej przez wojska Marszałka Koniewa i sformowane w ZSRR oddziały armii czechosłowackiej pod dowództwem generała armii Swobody.

Rzym bez dzienników z powodu strajku drukarskiego

RZYM (PAP). 12 października rozpoczął się strajk policjantów, który objął również drukarnie dzienników. Strajk jest 100%-owy i ma trwać 48 godzin. Nie ukazały się żadne dzienniki.

Robotnicy poligraficzni wysuwają żądania podwyżki płac od 12 do 22%, zawarcia umowy zbiorowej i polepszenia warunków pracy.

Związek dziennikarzy lombardzkich uchwałił okazać solidarność strajkującym robotnikom poligraficznym, wzywając dziennikarzy do ofiarowania dla walczących robotników poligraficznych pewnej części 2-dniowych zarobków.

RZYM (PAP). 10 tysięcy tramwajarzy rzymskich odniosło duży sukces w walce o podwyżkę płac. Zapowiedziany na 12 października strajk zmusił administrację do rozpoczęcia nowych pertraktacji. Dyrekcja zgodziła się wypłacić 3.500 litrów miesięcznie oprócz dotychczasowych pensji jako zaliczka na poczet podwyżki płac, która ma zostać przyznana.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wojska Polskiego u boku zwycięskiej Armii Radzieckiej, to symbol wiecznego, niezłomnego braterstwa broni z Armią Radziecką — puklerzem pokoju i wolności narodów. Nie zapomniemy nigdy, że właśnie dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dzięki bezpośredniej pomocy Generalissimusa Stalina mogła powstać I Dywizja i Armia Polska, że właśnie u boku Armii Radzieckiej żołnierz polski mógł wnieść tak poważny wkład w wyzwolenie kraju.

Organizatorem I Dywizji i Armii Polskiej — przypomina gen. Wągrowski — był Związek Patriotów Polskich, na czele którego stali komu-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Premier Otto Grotewohl przedstawił parlamentowi rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Na środowym, trzecim z kolei posiedzeniu tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, premier Grotewohl przedstawił listę pierwszego rządu Republiki i wygłosił exposé.

Przewodniczący, Diekmann, zabrał głos i wśród oklasków Izby, powitał obecnych na sali: przedstawicieli ZSRR, amb. Siemionowa, szefa Polskiej Misji Wojskowej, gen. Prawina oraz przedstawicieli misji Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii.

Prasa była licznie reprezentowana — obok dziennikarzy niemieckich, obecni byli korespondenci wielu zagranicznych agencji prasowych oraz dzienniki europejskich i amerykańskich.

W pierwszym punkcie porządku dziennego premier Otto Grotewohl złożył następujące oświadczenie: „W dn. 7 października, gdy ukonstytuowała się tymczasowa Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Sojelistyczna Partia Jedności Niemiec, najsilniejsza w tej grupie, desygnowała mnie jako premiera tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zgodnie z życzeniem przewodniczącego Izby podjąłem niezwłocznie rozmowy w sprawie utworzenia rządu z poszczególnymi frakcjami. Ożywiająca

wszystkie frakcje wola wzięcia udziału w budowie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rozwiązania stojących przed nami ciężkich zadań, doprowadziła nas szybko do celu.

Mam więc dzisiaj zaszczyt przedstawić utworzony przeze mnie rząd tymczasowy i znaną Izbie z jego programem, prosząc o zatwierdzenie składu rządu i o zaoprobowanie programu rządowego.”

Premier Grotewohl stwierdził, że zgodnie z ustawą, uchwaloną dnia 7 października, trzy najsilniejsze grupy parlamentarne posiadają w rządzie równouprawnionych wicepremierów. Do rządu wchodzi 14 ministrów, reprezentujących różne ugrupowania. Ponadto do celu zapewnienia udziału jak największej ilości ugrupowań w pracy rządowej, urzędować będą: jeden sekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów i po jednym sekretarzu stanu w każdym z ministerstw.

Lista rządu, bez uwzględnienia sekretarzy stanu, jest następująca:

Premier — Otto Grotewohl, Wicepremierzy — Walter Ulbricht (SED), prof. dr Kast-

lamente“ z Bonn, gdzie padły hasła rewizjonistyczne i okrzyki, domagające się m. in. Anschlusu, zwrotu Sudetów i „Gross Deutschland”.

Amb. Wierbłowski zaznaczył, że konferencja warszawska 8 ministrów spraw zagranicznych przestrzegła w uroczysty sposób mocarstwa zachodnie przed fatalnymi skutkami ich polityki. Konferencja warszawska uchwaliła program, przewidujący zawarcie z Niemcami traktatu pokojowego, który, w oparciu o niemieckie siły demokratyczne, przyniesie światu gwarancję przez całe możliwości nowej agresji niemieckiej. Amb. Wierbłowski przypomniał Francuzom, Belgom i Holendrom, że agresja niemiecka, która w roku 1939 skierowała się na wschód, — w niespełna rok później zwróciła się przeciwko zachodowi.

Wskazując na przesładowanie demokratów w Niemczech zachodnich, amb. Wierbłowski zaznaczył, że Polska nie może pozostać bezczynna wobec gwałtownego wzrostu wściekłego rewizjonizmu i hitleryzmu w Niemczech zachodnich. Wyraził on dziwienie polskiej opinii publicznej, że rząd francuski wykazuje dziwną beztrzeźwość z powodu rozwoju sytuacji w Niemczech zachodnich i prowadzi politykę, zmierzającą — pod batutą USA — do stworzenia na własnej granicy neo-hitlerowskiego państwa.

Produkcja wyrobów gumowych



W dniu 3 bm. Państwowa Fabryka Wyrobów Gumowych „Rygawar” wykonała roczny plan produkcji i dostarczyła przed zbliżającym się sezonem zimowym duży asortyment obuwia gumowego na rynek krajowy. Na zdjęciu pracownik „Rygawaru” zatrudniony przy produkcji gumosiłków. Foto AR

Ogólnokrajowa narada aktywu sportowego partii

W dniu 12 bm. odbyła się w KC PZPR krajowa narada partyjnego aktywu sportowego. Narada miała na celu ustalenie szczegółowych wytycznych realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu. W naradzie uczestniczyło 250 aktywistów.

Referat o zadaniach na odst. cinku kultury fizycznej i sportu, wygłosił dyrektor GUKF, tow. Motyka, po czym rozwinęła się dyskusja, w której wzięło udział około 40 mówców.

Narada zakończyła się uchwaleniem rezolucji. Szczegółowe sprawozdanie z obrad i treści rezolucji, podajemy na stronie czwartej.

Spółceństwo polskie poznaje zdobycze narodu radzieckiego

Na zebraniach i imprezach, urządzanych w całym kraju z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, najszerze masy społeczeństwa polskiego dają wyraz niezwykłego zainteresowania wszystkim dziedzinami życia Związku Radzieckiego. Tysiączne rzesze manifestują swą uczucia przyjaźni do bratnich narodów ZSRR przez masowe wstępowanie do TPP-R.

W woj. śląskim odbyło się w ciągu pierwszych czterech dni „Miesiąca” 800 masowych zebrani, połączonych z prelekcjami i występami artystycznymi zespołów robotniczych. W zebraniach wzięło udział ponad pół miliona robotników i inteligencji. W ośrodkach wiejskich: PGR, świetlicach, domach ludowych, odbyło się w tym okresie 320 zebrani z liczbą obecnych sięgającą 100 tys. osób. Odczyty i pogadanki na wsiach poprzedzane były seansami kin objazdowych.

POZNAN. Niezwykła frekwencja cieszy się seanse filmów radzieckich w gmachach i gromadach pow. wielkopolskiego. Polskie Radio w Poznaniu zorganizowało 2 konkursy: na najlepsze recytacje poezji rad-

zieckiej oraz na najlepsze wykonanie pieśni radzieckich. BIAŁYSTOK. Specjalne seanse filmów radzieckich zorganizowane przez ZMP w Białymstoku połączone są z dyskusją na temat oglądanych filmów. Robotnicze zespoły artystyczne przygotowują się intensywnie do Festiwalu Sztuki Radzieckiej, który odbędzie się w Białymstoku w dniach 3 i 4 listopada br.

WARSZAWA. W poszczególnych fabrykach i instytucjach robotnicy wysłuchują przed udaniem się do teatru na sztuki pisarzy radzieckich 15-minutowych pogadanek o problematyce sztuki, jej historycznym oraz o autorze. Następnego dnia organizowane są wieczory dyskusyjne, na których robotnicy szczegółowo analizują treści sztuki i dzielą się odczuciami i wrażeniami.

ZSRR ponawia żądanie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej

N. JORK (PAP). Ostatnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone było dyskusji nad sprawozdaniem komisji zbrojeń klasycznych oraz propozycją francuską przeprowadzenia spisu zbrojeń typu klasycznego. W propozycji tej pominięto całkowicie zagadnienie broni atomowej.

W czasie dyskusji delegat radziecki Malik — przypomniał poprzednie propozycje ZSRR równoczesnej redukcji zbrojeń o 13 przez 5 wielkich mocarstw i zakazu broni atomowej. Zgodnie z dotychczasowym stanowiskiem, ZSRR proponuje ponownie: aby: 1) komisja zbrojeń klasycznych opracowała konwencje w sprawie redukcji broni w USA, W. Brytanii, ZSRR, Chinach i Francji, i 2) komisja energii atomowej przygotowała natychmiast projekt konwencji, zakazującej broni atomowej i wprowadzającej kontrolę nad energią atomową. Oba te konwencje powinny być natychmiast

Popularyzacja literatury radzieckiej



W lokalu Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” w Warszawie otwarto wystawę książek radzieckich. Foto AR

Armia Ludowa Chin już tylko 65 km od Kantonu

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że w środę rano chińskie wojska ludowe znajdowały się o 65 km na północ od Kantonu. Ewakuacja urzędów i instytucji kuomintangowskich z miasta jest w całej pełni. Pod naporem wojsk ludowych, oddziały kuomintangow-

Armia Ludowa Chin już tylko 65 km od Kantonu

skie opuściły miasto Swatou w prowincji Kwantung, będące jednym z niewielu portów tej prowincji, znajdujących się jeszcze w rękę Kuomintangu. Agencja Nowych Chin donosi o całkowitym wyzwoleniu prowincji Kansu w zachodnich Chinach. Armia Ludowa przemasowała w ciągu 19 dni ponad 800 km w ciężkim górskim terenie.

DZIS W NUMERZE

- K. ROBERGOWA — Wiecej „primy” — wyższe zarobki.
- R. SZYBŁOWSKI — Od Puszkina do dramaturgów współczesnych.
- J. LOBMAN — Rumunia buduje nowy kraj i nowego człowieka.
- W. STOLETOW — Materializm dialektyczny a zgodzenia biologii miocenowej.

Uczniowie pomagają chłopom



W Żelchowie (pow. garwoliński) w pałacu byłego obszaru nika mieści się obecnie gimnazjum mechaniczne, do którego uczęszcza 240 uczniów. 80 procent chłopców — to synowie chłopów pracujących. Na zdjęciu uczniowie żelchowskiego gimnazjum oglądają przywieziony przez gospodarza Stanisława Komolę uszkodzony tryb od kieratu, który pod kierownictwem nauczycieli naprawią we własnych warsztatach.

Foto AR

Więcej „primy” — wyższe zarobki

Z dniem 1-szym września wprowadzony został w przemyśle bawelnianym nowy system premiowania robotników za jakość wyprodukowanych przez nich towarów. Minęło zaledwie kilka tygodni, a już widać dodatnie wyniki tej „walki o jakość”... Ilość towarów wybrakowanych znacznie spada, podnoszą się ilości towarów pierwszej jakości, a zarazem wzrastają zarobki robotników.

Miesiąc wrzesień był niejako miesiącem doświadczeń. Ale w miesiącu tym około 70 — 80 proc. tkaczy uzyskało już w porównaniu z okresami poprzednimi realną podwyżkę płac od 7 — 15 proc. Premie za jakość z reguły znacznie przewyższały potrącenia za błędy. I tak np. tkaczki, pracujące na 16 automatów w „Bawelnianej 4” — towar. Chojnacka i tow. Nowak uzyskały we wrześniu dzięki swej „primie” o przeszło dwa tysiące zł. więcej, niż w sierpniu, podczas gdy potrącenia za błędy wyniosły zaledwie 150 zł.

Podniosły się również płace wielu robotników w innych zakładach przemysłu bawelnianego, objętych regulaminem premiowania, a więc lepiej np. zarabiają robiciele bel bawelny, przewijaczki przędzy, wykończalnicy itp.

Na czoło zakładów, walczących o podniesienie jakości — zdecydowanie wysuwa się PZPB Nr. 4. Ogólne zestawienie ilości błędów, robionych ostatnio na stu metrach przez łódzkie zakłady bawelniane, wygląda w ten sposób:

PZPB Nr. 1 na 100 mtr. posiada błędów 7,2. PZPB Nr. 2 — 6,2. PZPB Nr. 3 — 2,4. PZPB Nr. 5 — 5,1. PZPB Nr. 6 — 4,6. PZPB Nr. 7 — 3,3. PZPB Nr. 8 — 7,2. PZPB Nr. 9 — 13,9. PZPB Nr. 14 — 9. PZPB Nr. 17 — 5,8. PZPB Nr. 21 — 3,6. PZPB Ruda Pabianicka — 6,7, gdy tymczasem PZPB Nr. 4 posiada na 100 mtr. zaledwie 1,9 błędów.

W ciągu września „czwórka” wyprodukowała 86,48 proc. primy oraz 2,5 proc. extry. Braków było zaledwie 0,22 proc.

Na biurku * tow. Trzeciaki

sekretarza organizacji podstawowej przy PZPB Nr. 4 leży ten wynik wrześniowy. Pochylają się nad nim skupione twarze tow. tow.: Trzeciaka, Staehury, Jakutowiczowej, Nowaka, Kemfy.

A zatem w ciągu września — 88,98 proc. całej produkcji PZPB Nr. 4 — to był towar pierwszego gatunku.

W tej cyfrze „primy” mieści się całe życie fabryki. Mieszą się trudności, które są wspólnym wysiłkiem przewyższają, mieszą się robotnicze pomysły racjonalizatorskie, trud ambitnej, świadomej żądzi robotniczej i triumf nowych polskich krosien automatycznych.

88,98 proc. primy!...

Dudnią krosna. W wielkiej hali pracuje 224 maszyny. Pokryte pyłem bawelnianym niczym szronem, wystukuje swój jednostajny rytm, znaczący coraz nowymi metrami białej tkaniny. Poprzez lekką mgłę, spowodowaną rozpylaną w powietrzu wodą (by przęda miała dostateczną ilość wilgoci i by się nie rwała) — dostrzegamy postacie robotników. Jeden tkacz czy tkaczka obsługuje 32 krosna!

Kierownikiem tkalni PZPB Nr. 4 jest tow. Stefan Nowak.

K. Boergerowa

A towarzyszy Nowak „kochaj się”. Tak go właśnie charakteryzują robotnicy.

Tow. Nowak żyje fabryką. Kiedy mówi o podjętej przez załogę „czwórki” walce o jakość, kiedy wymienia rosnącą ilość primy, gdy pochyla się nad tablicami wykresów, ilustrującymi wyniki pracy poszczególnych sal — jego twarz po prostu promieniaje.

„Na to aby towar był bezbłędny przy obsłudze przez tkacza tak wielkiej ilości krosien — mówi nam tow. Nowak — ważną jest rzeczą, by przedziałnia dostarczała jak najlepszą przędzę. Tkalnia stale „pogania” przedziałnię. Jakość przędzy się poprawia. Układaczkę i przewijaczkę otrzymują specjalne premie za wychwytywanie błędów. Uważają też na błędy w przędzy snowniczki i krosnalarze”.

Bliski kontakt majstrów z tkaczami na „czwórce”, opieka, jaką otacza się uczniowie, sprawia, że przewijanie przez brakarzy na specjalnych walcach sztuki tkaniny mają coraz mniej błędów.

Realnym dowodem rozmachu walki o jakość w PZPB

Nr. 4 jest prócz wzrastającej ilości „primy” — także wzrost wypłat w ostatnim okresie.

W porównaniu z sierpniem w dwutygodniowej wypłacie pracująca na 32 krosnach tkaczka Eugenia Walczak zarobiła za 92 godziny zamiast dawnych 14.420 zł. — 17.168 zł. Pracując na 16 automatach Maria Gordalik zarobiła w sierpniu 9.252 zł., obecnie zaś zarobek jej za 92 godziny wyniósł 11.694 zł.

Tow. Helena Rozpara, przodownica pracy i jedna z uczestniczek zespołów konkursowych, które walczą o tytuł najlepszego zespołu tkackiego w Polsce, stwierdzając ogólny nastrój zadowolenia wśród robotników z ostatniej wypłaty mówi:

— „Daliśmy lepszą produkcję i za to zarobiliśmy w ciągu dwóch tygodni o 2 tysiące zł. więcej, niż dotychczas”.

Do skutecznego pokonywania trudności, do osiągania coraz lepszych wyników przez załogę „czwórki” przyczyniają się w dużej mierze racjonalizatorzy. Dużym ułatwieniem w obsłudze stało się zastosowanie przez salowego, tow. Franciszka Wejmiana, przy skrzynkach czółpkowych sta-

lowej sprężyny zamiast łańcucha ze skóry. Skóra przecierała się szybko i była bardzo kosztowna, gdyż szło jej około pół kilograma do 1 maszyny. Sztukowanie zerwanego łańcucha również nie rozwiązywało kwestii — sztukowanie zaczęło się o klamry, hamowało robotę.

Wynalazek Franciszka Wejmiana dał fabryce 1.900 tysięcy zł. oszczędności rocznie. Został on zastosowany do wszystkich maszyn, a racjonalizatorowi przyniósł 100 tys. zł. premii.

Tow. Adolf Fuchs wprowadził przy krosnach chomatki z drzewa bąkowego lub jesionowego zamiast skóry. Są one dużo trwalsze, a wykonywane przez fabryczną stolarnię przynoszą dużą oszczędność.

Nad biurkiem tow. Trzeciaka, sekretarza fabrycznej organizacji podstawowej PZPB pochylają się nad ostatnimi wynikami walki o jakość „bawelnianej czwórki” towarzysze z aktywu partyjnego, z rądy zakładowej, kierownictwa zakładów, majstrów i przodownic pracy.

Twarcie ich jaśnieją zadowoleniem, słuszną dumą robotniczą.

Obowiązek obywatelski

Miesiąc temu donosiliśmy, że małopolski chłop z Jagniątkowa, biednej podgórskiej wsi, pierwszy w Polsce, na dwa miesiące przed terminem, wpłacił cały podatek gruntowy.

Jagniątkowski chłop zaapelował wówczas do wszystkich gromad w kraju, aby poszły za ich przykładem, pisząc w swoim wezwaniu, że przedterminowym wpłaceniem podatku gruntowego dokładają swoją cegiełkę do przedterminowego wykonania planu 3-letniego. Wezwanie to podchwyciły liczne gromady.

Świadectwem czego jest czyn chłopów z dołnośląskiego Jagniątkowa, z łódzkiego Kiełczygłowa, z toruńskiego Lubianki czy ze szlacheckich: Jasienia, Plutowa i Lupiańska? Jest on świadectwem pogłębiającego się uświadomienia mas chłopów pracujących, ich dojrzałości obywatelskiej, świadectwem zrozumienia obowiązków chłopów jako współbudowniczych Polski Ludowej, jako wiernego sojusznika klasy robotniczej.

I ci z wymienionych gromad i ci wszyscy, którzy przed terminem dokonali i dokonują wpłat należności podatkowych, składek oszczędnościowych, czy też zobowiązań wynikających z uzyskanych kredytów rozumieją, że do tego, by planowa, wielomilardowa pomoc państwa dla wsi mogła się nadal pomyślnie rozwijać, państwowy plan finansowy musi być powszechnie i równomiernie realizowany zarówno po stronie rozchodów jak i przychodów. Rozumieją, że szeroki strumień kredytów, który płynął na wiosnę i jesienią (i nadal płynąć będzie) ze skarbca państwa, spełnia swą rolę, podnosząc przychodowość gospodarstw rolnych i stwarzając tym samym warunki spłaty należności. Rozumieją, że wszelkie ociągania się i zwłoka w regulowaniu podatku gruntowego utrudniają w bardzo poważnym stopniu urealnienie budżetów samorządu terytorialnego, a więc budżetów

przeznaczonych na potrzeby ich gromad i gmin.

I rozumieją nade wszystko, że pieniądze, które wnoszą w ratach podatkowych, nie idą — jak za czasów Polski sanacyjnej — na premie eksportowe dla obszarników, ale na potrzeby wsi, na dalsze podniesienie jej dobrobytu i kultury.

Są jednak wsi, które zalegają z podatkami, z wpłatami na FOR i z uiszczaniem zobowiązań bankowych. Najoporniejsi w regulowaniu należności są tam bogacie wiejskie. Oni to do niedawna celowali w wydłużaniu kredytów, a dziś celują jeszcze w przechwytywaniu większych towarów na rynku. Oni to starają się narzucić wsi swoją wrogą postawę wobec Polski Ludowej, sabotując spłatę zobowiązań i namawiając innych do zwlekania z wpłatami.

Dzieje się to tam, gdzie organizacje partyjne, gdzie koła gromadzkie ZSCh nie wykazują należytej czujności i aktywności wobec wroga akcji wiejskich bogaczy i spekulantów, wobec rożących się na tym tle bernejskiej postawy niektórych chłopów średniorolnych.

I dlatego w tych gromadach i gminach, do których nie doszedł jeszcze głos jagniątkowskich chłopów, muszą stanąć wszystkie wiejskie organizacje partyjne, muszą stanąć grupy agitatorów chłopskich ZSCh, do walki o rozniecenie szlachetnego współzawodnictwa w przedterminowym spłaceniu podatku i innych należności. Trzeba czuć nad utrzymaniem klasowego charakteru ulg podatkowych.

W czasie, gdy klasa robotnicza wytyła swe siły by wykonać przed terminem plan 3-letni, by przybliżyć dni większego dobrobytu i wzmocnić siły frontu pokoju, mas małopolskich i średniorolnych chłopów muszą wykazać pełną dojrzałość obywatelską, spełniając obowiązek wobec swojej ludowej ojczyzny.

Od Puszkina do dramaturgów współczesnych

Roman Szydłowski

19 listopada rozpocznie się w Warszawie główny etap przeglądu sztuk rosyjskich i radzieckich. W ciągu 24 dni zobaczymy na scenach stołecznych 12 najlepszych przedstawień wyłonionych drogą eliminacji spośród wszystkich sztuk zgłoszonych przez polskie teatry do konkursu.

Chronologicznie najwcześniejsze spośród sztuk zgłoszonych do konkursu są małe tragedie Puszkina, Poznański Teatr Polski zgłosił „Mozarta i Salieriego”, olsztyński teatr im. Jaracza „Kamienne goście”. Do sztuk tego okresu należy również zgłoszona przez teatr olsztyński sztuka Lermontowa „Demon”.

Wielką popularnością cieszyły się zawsze na polskich scenach sztuki Gogola. Gdański teatr „Wybrzeże”, teatr im. J. Słowackiego w Krakowie i Teatr Ziemi Rzeszowskiej wystawiają „Ożenek”. Świecne tradycje rosyjskiego teatru XIX wieku, reprezentować będą genialne sztuki Ostrowskiego, które dotąd zbyt mało znane były polskiemu widzowi. „Grzeszników bez winy” inscenizuje Teatr Ziemi Pomorskiej i Teatr Żydowski w Łodzi, „Burza” wystawia teatr im. Żeromskiego w Radomiu, a „Szalone pieniądze” objazdowy teatr Artosu. Warszawa zna już zgłoszone do konkursu przedstawienie „Śmierci Tarełkina” Suchowo - Kobylina.

Odrębną pozycję w historii rosyjskiego teatru posiadają sztuki Czechowa. Stanowią one dalsze rozwinięcie scenicznego mistrzostwa rosyjskich dramaturgów XIX stulecia. „Trzy siostry” zobaczymy prawdopodobnie w Warszawie w znanej inscenizacji krakowskiej Bronisława Dąbrowskiego. Teatr im. Jaracza w Łodzi zażyje „Wielki sędziwa” w reżyserii Iwo Galla, „Oświadczyński” zaś wystawia teatr olsztyński.

Obficie reprezentowane będą w ramach konkursu sztuki Gorkiego. A więc „Na dnie” wystawione przez Państwowy Teatr Polski w Warszawie w inscenizacji Leona Schillera; „Jeździec Burzowy” zgłoszony przez Teatr Narodowy w Warszawie (Krasnowiecki) oraz

przez teatr im. Osterwy w Lublinie; „Wassa Żeleznowa” (teatr im. Jaracza w Olsztynie); „Matka” opracowana przez objazdowy teatr Domu Wojska Polskiego w Warszawie; „Dzieci siłacza” wystawione przez Teatr Polski w Poznaniu, Olsztyński „Mieszczanie” (Teatr Śląski w Sosnowcu). Szczególnie pocieszającym faktem jest, iż teatry nasze potrafiły wyjąć poza najpopularniejsze i najbardziej znane sztuki Gorkiego, wprowadzając do repertuaru polskich scen sztuki zupełnie, lub prawie zupełnie nieznanemu widzowi nieznaną. „Lubow Jarowaja”. Trenie-wa ukaza się w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie i w teatrze w Jeleniej Górze.

Spśród sztuk napisanych przed ostatnią wojną teatr w Kaliszu wystawia „Platona Krezeta”, Korywiejczuka. Teatr Polski w Poznaniu „Pugaczowska”, Jesienina, oraz kilka teatrow „Maszynie” Afinogenowa.

Wśród sztuk wojennych najciekawszą pozycję stanowi bezspornie przeróbka sceniczną „Modeli gwardii”. Fiediejewa. Zapowiada ją Teatr Wybrzeże w Gdyni i Warsztaty Teatralne Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. To przedstawienie opracowane przez bardzo utalentowanych wychowanków na scenie najpoważniejszej uczelni teatralnej zdobyło sobie już w Łodzi zasłużony rozgłos. W okresie wojny rozgrywa się również sztuka Iłachmanowa i Ryssa „Okno w lesie” zgłoszona przez Teatr Mały w Warszawie i Teatr Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy. Warszawski Teatr Powszechny wystawia sztukę o bohaterkim lotniku radzieckim „Gastello” Sztoka.

Dla powojennego okresu szczególnie charakterystyczną i bliską tenatycznie polskiemu widzowi jest sztuka o odbudowie zniszczonego miasta „W pewnym mieście” Sofronowa, zapowiedziana przez Teatr Współczesny w Warszawie, Teatr Polski w Poznaniu i Teatr im. Żeromskiego w Kielcach. „Moskiewski charakter”

przez teatr im. Osterwy w Lublinie; „Wassa Żeleznowa” (teatr im. Jaracza w Olsztynie); „Matka” opracowana przez objazdowy teatr Domu Wojska Polskiego w Warszawie; „Dzieci siłacza” wystawione przez Teatr Polski w Poznaniu, Olsztyński „Mieszczanie” (Teatr Śląski w Sosnowcu). Szczególnie pocieszającym faktem jest, iż teatry nasze potrafiły wyjąć poza najpopularniejsze i najbardziej znane sztuki Gorkiego, wprowadzając do repertuaru polskich scen sztuki zupełnie, lub prawie zupełnie nieznanemu widzowi nieznaną. „Lubow Jarowaja”. Trenie-wa ukaza się w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie i w teatrze w Jeleniej Górze.

tegoż autora wystawia Teatr Dołnośląski we Wrocławiu i teatr im. Węgierki w Białymstoku. Problem odbudowy zniszczonej kopalni przedstawia w swej sztuce „Makar Dubrawa” Korniiejczuk. Gra ją Teatr Śląski w stolicy naszego zagłębia węglowego w Katowicach.

Radziecka dramaturgia zajmuje się intensywnie zagadnieniem walki ożozu postępu z ożozem imperializmu, zaradniczym niem walki o pokój. Bardzo cenną pozycją jest w tej dziedzinie sztuka Eugeniusza Piedzińskiego „Zatytułowana”. Sztuka ta, zatytułowana „Wyspa pokoju” zgłosił do konkursu Teatr Polski w Białymstoku. Temu samemu zagadnieniu w okresie postwojennym poświęcona jest cenna sztuka Konstantego Simonowa „Zagadnienie rosyjskie”, znana też pod nazwą „Harry Smith odkrywa Amerykę”. Wystawia ją w ramach konkursu Teatr w Rozmaitości w Warszawie.

Liczne teatry inscenizują popularną komedię „Tu mówi Tajmny” Isaeewa i Galicza. Kilka rą, „Bajkę” Swietłowa. Kilka teatrów zapowiedziało „Przyjaćci” Uspieniskiego, Sztukę „Białkawa” o Puszkiniu, wystawia Państwowy Teatr Polski w Warszawie.

Naprzód wybiega i wyprzedza współczesność niezwykła interesująca sztuka Surowa „Zielona ulica”. Wystawienie tej sztuki zapowiada Teatr Melodram w Łodzi i Teatr Kameralny w Częstochowie.

W czasie konkursu i festiwalu zobaczymy również oddziałaną nagrodą stalnowską sztukę dramaturga łotewskiego Grygulisa „Głina i fajans” (Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu), oraz sztukę laureata nagrody stalnowskiej, dramaturga estońskiego Jacobsona — „Dwa ożozy” (Teatr Kameralny w Warszawie).

Bardzo interesujące przedstawienie zapowiada teatr polodzieżowy i teatry lalek. Także i tu repertuar daje przez głąd dramaturgi rosyjskiej i radzieckiej na przestrzeni trzech stulecia. Od Puszkina („Eugeniusz Oniegin”), „Bajka o rybaku i rybeczku”, przez A. Tolstoja („Karabas - Bara-

bas”), aż po Swietłowa („20 lat później”), Marszaka („12 miesięcy” i „Domek kotki”), Matwiejewa („Czarodziejski kalosze”), „Przygoda w cyrku”) (,,Syna pułku”) Katarjewa, którego wystawia znany w Polsce Teatr Młodego Widza w Krakowie.

Repertuar konkursu jest więc, jak widać, wszechstronny i bardzo interesujący. Czy nie ma w nim luk? Oczywiście, luk są i być muszą. Toteż weale nie po to, aby umniejszać wartość konkursu, lecz po to aby uzupełnić repertuar w przyszłości, pragniemy o nich wspomnieć. Na wystawienie w Polsce czeka świetna sztuka Gribojedowa „Biały rozum”. Można by grać u nas jeszcze niejedną sztukę Ostrowskiego, Czechowa (np. „Wujaszek Wania”), i Gorkiego (np. „Dostajkajew i inni”), „Letniczy”). Lecz nie ta luka jest najważniejsza.

Istotnym brakiem jest pominięcie sztuk ilustrujących walkę o wykonanie stalnowskiego pięcioletniego planu. Liczne teatry inscenizują popularną komedię „Tu mówi Tajmny” Isaeewa i Galicza. Kilka rą, „Bajkę” Swietłowa. Kilka teatrów zapowiedziało „Przyjaćci” Uspieniskiego, Sztukę „Białkawa” o Puszkiniu, wystawia Państwowy Teatr Polski w Warszawie.

Naprzód wybiega i wyprzedza współczesność niezwykła interesująca sztuka Surowa „Zielona ulica”. Wystawienie tej sztuki zapowiada Teatr Melodram w Łodzi i Teatr Kameralny w Częstochowie.

W czasie konkursu i festiwalu zobaczymy również oddziałaną nagrodą stalnowską sztukę dramaturga łotewskiego Grygulisa „Głina i fajans” (Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu), oraz sztukę laureata nagrody stalnowskiej, dramaturga estońskiego Jacobsona — „Dwa ożozy” (Teatr Kameralny w Warszawie).

Bardzo interesujące przedstawienie zapowiada teatr polodzieżowy i teatry lalek. Także i tu repertuar daje przez głąd dramaturgi rosyjskiej i radzieckiej na przestrzeni trzech stulecia. Od Puszkina („Eugeniusz Oniegin”), „Bajka o rybaku i rybeczku”, przez A. Tolstoja („Karabas - Bara-

bas”), aż po Swietłowa („20 lat później”), Marszaka („12 miesięcy” i „Domek kotki”), Matwiejewa („Czarodziejski kalosze”), „Przygoda w cyrku”) (,,Syna pułku”) Katarjewa, którego wystawia znany w Polsce Teatr Młodego Widza w Krakowie.

Repertuar konkursu jest więc, jak widać, wszechstronny i bardzo interesujący. Czy nie ma w nim luk? Oczywiście, luk są i być muszą. Toteż weale nie po to, aby umniejszać wartość konkursu, lecz po to aby uzupełnić repertuar w przyszłości, pragniemy o nich wspomnieć. Na wystawienie w Polsce czeka świetna sztuka Gribojedowa „Biały rozum”. Można by grać u nas jeszcze niejedną sztukę Ostrowskiego, Czechowa (np. „Wujaszek Wania”), i Gorkiego (np. „Dostajkajew i inni”), „Letniczy”). Lecz nie ta luka jest najważniejsza.

Istotnym brakiem jest pominięcie sztuk ilustrujących walkę o wykonanie stalnowskiego pięcioletniego planu. Liczne teatry inscenizują popularną komedię „Tu mówi Tajmny” Isaeewa i Galicza. Kilka rą, „Bajkę” Swietłowa. Kilka teatrów zapowiedziało „Przyjaćci” Uspieniskiego, Sztukę „Białkawa” o Puszkiniu, wystawia Państwowy Teatr Polski w Warszawie.

Naprzód wybiega i wyprzedza współczesność niezwykła interesująca sztuka Surowa „Zielona ulica”. Wystawienie tej sztuki zapowiada Teatr Melodram w Łodzi i Teatr Kameralny w Częstochowie.

Tito i Rankowicz znajdowali się pod czułą opieką gestapo

na Džilasa i żona Kidricza. Żona Džilasa odprawiali żandarmy Nedica aż do terenów wyzwolonych, a żona Kidricza gestapowcy odwieźli samochodem prosto do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowenii.

Podjęte „szczęście” Vukmanowicza W dalszym ciągu gen. Popiwoda szeroko opowiada o zbredniczej działalności członka Komitetu Centralnego Vukmanowicza-Tempo. Również i Vukmanowicz odznaczał się „niebywałą odwagą”, jakkolwieć przed wojną był kilkakrotnie aresztowany i znała go dobrze cała dawna policja, która przeszła na służbę okupanta.

W początkach 1942 roku Vukmanowicz był delegatem Komitetu Centralnego w Sarajewie, gdzie kierował organizacją partyjną. Zarządziła się wielka wyspa i cały aktywny partyjny miasto, ponad 150 komunistów, został całkowicie zniszczony. Tylko Vukmanowicz pozostał przy życiu.

Innym znów razem Vukmanowicz bez żadnych trudności wysłał w 1942 roku koleją z Sarajewa do Lubljany Kardela i Iwana Maczka, obecnego wicepremiera Słowenii. Obaj titowcy „wpadli” po drodze do Zagrzebia, gdzie „ukry wali się” w domu Velebita. Maczek opowiadał nawet partyzantom, jak „przez pomyłkę” podpisał się na szafostawianych dokumentach swoim prawdziwym nazwiskiem. Ustalaszowcy zauważyli to, jednakże Velebitowi „udało się” uratować Vukmanowicza, Maczka i siebie.

Gen. Popiwoda podkreśla, że w tym samym czasie, kiedy tak łatwo „wyzwalano” Rankowicza, żonę Džilasa i pa partyzantów, przebranych w niemieckie mundury, przy czym akcja odbyła się bez strat.

Objął autoryzję stwierdzając, że był to okres, kiedy policja niemiecka rozstrzeliwała lub wieszala na latarniach ulicznych wszystkich aresztowanych komunistów, niezależnie od tego, czy byli ranni, czy też nie. Gen. Popiwoda podkreśla, że belgradzka policja wiedziała, iż Rankowicz jest jednym z członków Biura Politycznego KC KPJ. W tym stanie rzeczy brak nadzoru ze strony gestapowców i ich pobłażliwość, które umożliwiły „wykradzenie” Rankowicza, są więcej niż podejrzaną.

Gen. Popiwoda stwierdza; „Nie ulega wątpliwości, że przeprowadzenie Rankowicza do szpitala zostało dokonane przez gestapo po uprzednim porozumieniu, aby zamaskować jego uwolnienie.

Gen. Miladin Jowanowicz, który został „uwolniony” razem z Rankowiczem, mówił w 1942 roku kilku towarzyszom z pierwszej proletariackiej brygady jugosłowiańskiej, że sprawa nie polegała na tym, iż zostali oni oszoboteni przez użycie siły, ale operacja się na umowie z Niemcami.”

Gen. Popiwoda stwierdza, że w ten sam sposób „uwolnieni” zostali z rąk gestapo żoł-

Na marginesie

Gen. Popiwoda przypomina, że wielu przywódców partyjnych zginęło w czasie wojny w tajemniczych okolicznościach. Charakterystycznym jest tutaj śmierć Lora Ribara, który miał odlecieć samolotem zagranicę. O jego podróży wie działy tylko Tito, Kardel, Džilas, Rankowicz i Angley z Misji Wojskowej.

Przed samym odlotem przyjechał, ustaszowski samolot zniszczył na ziemi samolot, który miał odlecieć Ribara i zabijał Ribara.

W jescze bardziej zagadkowych okolicznościach zginął członek Biura Politycznego KC KPJ, Iwan Milutinowicz. Komitet Centralny ogłosił, że Milutinowicz utonął. Jednakże w jakim się to zdarzyło okolicznościach, dokąd Milutinowicz szedł i z kim — pozostaje do dziś wyłączną tajemnicą kilku Tito-Rankowicza.

Gen. Cordon szeroko omawia stosunki między Tito, a Michajłowiczem. Stwierdza on, że w początkach wojny agent brytyjski, kpt. Hudson, zorganizował we wrześniu 1941 r. we wsi Struganicy, pierwsze spotkanie Tito z Michajłowiczem. Przy drugim spotkaniu Tito przekazał Michajłowiczowi 400 karabinów i 25.000 nabożów.

Następnie spór między rywalami odnowił się. Jednakże po pierwszej ofensywie faszystowskiej podzieleno stery wpływów, przy czym Angley coraz wyraźniej popierał Tito. Wkrótce potem, odsunięty przez Angleyów w cień, Michajłowicz poszedł otwarcie na służbę niemiecką.

Angley stawiają na Tito Gen. Cordon stwierdza, że postrachowi Angley stawiali na Michajłowicza. Ale kiedy przywrócić patriotów pod wodzą komunistów rozpoczęła otwartą walkę na przekór pogawianej przez rząd emigracyjny polityce „stania z bronią u nogi”. Angley przerzucił się na Tito — faszystowego „komunistę”.

Kpt. Hudson naciskał na szefów Intelligence Service, a za ich pośrednictwem na rząd brytyjski, aby uwolnić Michajłowicza i dopuścić do władzy Tito. Nawet Churchill zachwycał się „geniuszem” Tito i darzył go całkowitym zaufaniem.

Gen. Popiwoda przypomina, że wielu przywódców partyjnych zginęło w czasie wojny w tajemniczych okolicznościach. Charakterystycznym jest tutaj śmierć Lora Ribara, który miał odlecieć samolotem zagranicę. O jego podróży wie działy tylko Tito, Kardel, Džilas, Rankowicz i Angley z Misji Wojskowej.

Przed samym odlotem przyjechał, ustaszowski samolot zniszczył na ziemi samolot, który miał odlecieć Ribara i zabijał Ribara.

Kluby racjonalizatorów w fabrykach i zakładach pracy

W fabryce Pe-Pe-Ge w Grudziądzu zawiązał się Klub Wypracowań i Racjonalizatorów. Zadaniem Klubu jest udzielanie fachowej pomocy racjonalizatorom przy wykonywaniu planów, opracowywanie rysunków i potrzebnych obliczeń oraz pomoc w podnoszeniu wiedzy fachowej. Do Klubu weszło wielu robotników-racjonalizatorów. Obecnie Klub przystąpił do rozpatrzenia kilku nowych pomysłów racjonalizatorskich.

Ogółem w roku bież. wykorzystano w fabryce Pe-Pe-Ge 18 usprawnień robotniczych, które dają milionowe oszczędności.

Również w Zjednoczonych Zakładach Rowerowych w Bydgoszczy powstał Klub Racjonalizatorów. Na zebraniu organu zacyjnym postanowiono wciągnąć do współpracy wszystkich zatrudnionych w zakładach inżynierów, techników, majstrów, wykwalifikowanych pracowników oraz tych wszystkich, którzy przejawiają inicjatywę w kierunku racjonalizatorstwa.

Wzrastająca liczba pomysłów nowatorskich w Elektrowni Bydgoskiej na Jachciech stała się bodźcem do utworzenia Klubu Racjonalizatorów. Do Klubu, którego zorganizowaniem spółka o się z dużym uznaniem zajęła, przystąpiło wielu robotników, wyróżniających się dotychczasowymi dobrymi wynikami w pracy.

Przy działaniu przedsięwzięcia Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w porcie gdańskim, ukonytuował się klub racjonalizatorów.

Dotychczas akces do klubu zgłosiło 35 robotników-wynalzców, autorów wielu cennych projektów usprawnień, które zaoszczędziły gospodarce narodowej wiele milionów złotych. Członkowie klubu projektują nawiązanie kontaktu z profesorami Politechniki Gdańskiej, w celu naukowego opracowania nowych projektów. Na zebraniach klubu robotnicy omawiać będą wszystkie zgłoszone projekty, co ułatwi pracę wynalazcom.

Pomyślny przebieg skupu zboża i ziemniaków

We wrześniu br. spółdzielnie gminne na Dolnym Śląsku zakupiły ok. 50.000 ton zboża, czyli ponad czterokrotnie więcej niż w sierpniu br.

We współpracy z państwem w dostarczaniu zboża oczyszczono według standardów i o niskim stopniu wilgotności przodują powiaty: Kłodzko, Ząbkowice, Świdnica i Dzierżonów.

Skup ziemniaków przeprowadzany przez gminne spółdzielnie na D. Śląsku ma przebieg pomyślny. W miarę nasilenia wykopków wzrasta podaż i skup ziemniaków. Ostatnio dołnośląskie gminne spółdzielnie zakupują przeciętnie ponad 600 ton ziemniaków dziennie.

W dostawach ziemniaków przodują chłopcy powiatów: Namysłów, Oleśnica, Milicz i Strzelin.

Stolarze z warsztatów WPB usprawniają produkcję drzwi i okien

Stanisław Ciechowski, pracownik warsztatów stolarskich Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego skonstruował przyrząd do zmechanizowanego wyrobu lukowych konstrukcji drzwi i okien. Dawniej wykonywano je przy pomocy ręcznego hebla i jeden robotnik w ciągu godziny mógł wykonać 10 sztuk takich konstrukcji.

Obecnie, dzięki pomysłowi ob. Ciechowskiego, jeden robotnik w ciągu godziny wykańcza 200 sztuk.

Drugi racjonalizator ob. Stanisław Woźniak, skonstruował przyrząd, używany przy wyrobieniu ram okiennych, który umożliwia wykonanie w tym samym czasie 100 ram za miast 10.

Wybory władz związkowych na Lubelszczyźnie

W Zamościu, Chełmie, Lubartowie, Łukowie, Puławach, Krasnymstawie, Włodawie i Kraśniku odbyły się konferencje powiatowych rad związków zawodowych, na których dokonano wyboru nowych władz na szczeblu powiatowym.

W poszczególnych miastach w obradach wzięli udział przedstawiciele CRZZ, którzy w wygłoszonych referatach omówili rolę i zadania związków zawodowych w świetle

uchwał drugiego kongresu związków zawodowych w kraju i Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie.

Po sprawozdaniach złożonych przez członków prezydium i dyskusji dokonano wyboru władz powiatowych rad związków zawodowych.

W obradach brały również udział delegacje chłopskie, które ofiarowały robotnikom wódeczko jako symbol łączności z klasą robotniczą.

Z KRAJU W KILKU WERSZACH

SAMOLET SANITARNY DLA POMORZA

Wzorem województwa poznańskiego, katowickiego i rzeszowskiego społeczeństwo pomorskie przystąpiło na apel Jędrzej Lotniczej do zbierania funduszy na rzecz kupna samolotu sanitarnego dla Pomorza. We Włocławku zorganizowano Komitet Zbiórkowy, który rozstał 200 list zbiorczych do różnych zakładów.

Ke, pień i inscenizację radziecką wzbudził wielkie zainteresowanie zespołów świetlicowych ZSCh na Dolnym Śląsku. Do konkursu zgłosiły się 103 zespoły na 213 instelacjach. Przewodnie powiat Wrocław i Brzeg, a zespołem, który najwcześniej przystąpił do pracy jest 40-osobowy zespół Mirkowa pow. Trzebnica. Po eliminacjach powiatowych nastąpiła eliminacja wojewódzka we Wrocławiu. (ms)

PRZEGLĄD OSIĄGNIĘĆ WROCLAWSKICH KOŁEJARZY

W siedzibie PKP we Wrocławiu otwarta została wystawa ilustracyjna osiągnięć kolejarzy okręgu wrocławskiego w dziedzinie odbudowy linii kolejowych i metrow, jak też na odcinku wykonania planów przewozu. Wystawa zawiera również plany i opisy zgłoszonych przez kolejarzy wynalazków i usprawnień, które przyniosły wielomilionowe oszczędności.

BRYGADA OBRABIAREK ZWYCZYŁA

Warsztaty okrętowe GAL zakończył trzeci etap współzawodniczenia pracy. W pracy zespołowej na 9 brygad najlepsze wyniki uzyskała brygada obrabiarek, wykonując 131 proc. normy. W współzawodniczeniu indywidualnym zwyciężył ślusarz Józef Ostrólski.

KARTOFLE — OLBRYZMY

Rolnik Franciszek Szedziński, zamieszkały w Kruszynej, pow. Bydgoszcz wyhodował u siebie kartofle - olbrzymy, ważące od 800 g do 1,33 kg. Według dotychczasowych obliczeń rolnik zebrał z 1/3 morga ponad 30 m kartofli. Olbrzymy wyrosły na ziemi murzanej (facc).

WIEŚ ŁOPOŃ BUDUJE NOWĄ SZKOŁĘ

Mieszkańcy wsi Łoponia (woj. krakowski) postanowili przystąpić do budowy nowego budynku szkolnego. W tym celu opodatkowali się oni dobrowolnie w wysokości 400 zł od hektara posiadanej ziemi oraz zaoferowali bezpłatnie robociznę i środki transportowe dla dowozu materiałów budowlanych. Mieszkańcom Łoponia pomógł w tym celu Komitet Powiatowy w Krakowie.

ZESPÓŁ ŚWIETLICOWY ZSCh W KONKURSIE NA SZTUKĘ RADZIECKĄ

(Koresp. wł.). Konkurs na sztukę

IMO podejmuje apel

Na odcinku laboratoryjnych przyrządów do pomiarów twardości metali, najbardziej potrzebnych dla przemysłu metalowego, sprawa wyglądała smętnie.

Jednakże pracownicy Działu Wytrzymałościowego Instytutu Metaloznawstwa i Obróbki (IMO) przy Głównym Instytucie Mechaniki, po tym apelu tow. min. E. Szyra, podjęli próby zaradzenia brakowi tych przyrządów.

Stykali się oni bezpośrednio z zagranicznym aparatem pomiarowym typu Brinella i zastanawiali ich, dlaczego w kraju nie można produkować podobnych, a może i lepszych przyrządów. Myśl początkowo niewypowiedzianą i będącą własnością indywidualną każdego, zdecydował się wreszcie wyrazić głośno, mniej więcej przed rokiem kierownik działu, inż. Kurcin. Zespół przyjął „wyznanie” inż. Kurcina z entuzjazmem, którego nie złamały ani powątpiewania kolegów z innych działów, ani olbrzymie trudności, które

Akty w sportowy podejmuje realizację uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Pierwsza centralna narada działaczy sportowych

We środę w sali konferencyjnej KC PZPR odbyła się pierwsza centralna narada aktywu partyjnego w sprawie kultury fizycznej, zwolana dla omówienia zadań, wynikających z doniesień uchwały Biura Politycznego KC PZPR. W naradzie wzięło udział około 250 przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich PZPR, ZMP, Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, ZSCh, Głównego i Wojewódzkich Urzędów KF, Ministerstwa Oświaty, Bezpieczeństwa Publicznego, Obrony Narodowej, Zdrowia, Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” oraz zarządów głównych zrzeszeń i związków sportowych.

świadomości, dla niej pracowali. Było wielu działaczy ideowych, których interesował tylko rozwój kultury fizycznej, dużo ideowych sportowców świeżych przykładem wzorowego postępowania i dyscypliny. Pragniemy wyzyskać doświadczenia starych działaczy i trenerów, którzy oddani są sprawie Polskiej Ludowej.

radę poświęconej sprawom prasy wydawnictw, radia i filmu w akcji propagowania osiągnięć wychowania fizycznego i sportu Polskiej Ludowej i wreszcie przez szeroką akcję mobilizacyjną aktywu umasowanie ruchu wychowania fizycznego i sportu.

W toku obrad dyrektor GUKF tow. Motyka wygłosił referat o zadaniach, które stały się przed organizacjami i instytucjami, zajmującymi się kulturą fizyczną i o wnioskach, jakie winny być wyciągnięte z Uchwały Biura Politycznego.

Aktualne zadania

Mówca przechodził następnie do zadań, które muszą stać się treścią roboty w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu:

Po referacie tow. Motyki, wywiązała się wielogodzinna dyskusja, w której wzięło udział około 40 uczestników reprezentujących wszystkie instytucje i organizacje działające w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Narada zakończyła się przyjęciem następującej rezolucji:

Tow. Motyka podkreślił, że nie jest rzeczą przypadku, iż dopiero w ustroju zmierzającym do socjalizmu sprawa kultury fizycznej nabrała głębokiej treści i możliwy stał się jej pełny rozwój. Marksistowskie stanowisko wobec zagadnień kultury fizycznej, zrywa z obłudnym hasłem burżuazji „sport dla sportu”, z próbą pozornej oderwania wychowania fizycznego i sportu od zagadnień politycznych.

1) rozpowszechnienie uchwały Biura Politycznego KC PZPR przez narady aktywu na szczeblach wojewódzkim i powiatowym,

2) zaktywizowanie działaczy ZMP w ich pracy ideowo-wychowawczej w pionach i zrzeszeniach,

3) mobilizowanie rzesz sportowców wokół wszystkich akcji i imprez o charakterze politycznym,

4) wzmocnienie czujności politycznej w doborze kadr,

5) pełne realizowanie wychowania fizycznego w szkołach,

6) pomoc materialna dla słabszych ogniw sportu, szczególnie na odcinku wiejskim,

7) ostateczne ustalenie formy i nazwy Oznaki Sprawności Fizycznej,

8) ustalenie wysokości kredytów na plany sześciolletniego na potrzeby wychowania fizycznego i sportu,

9) zmniejszenie kosztów budowy nowych obiektów sportowych przez wzrost wkładu pracy społecznej,

10) zapewnienie dostatecznej opieki dla czołowej kadry sportowców - wyczynowców,

11) wzmocnienie opieki lekarskiej nad ruchem wychowania fizycznego i sportu,

12) zwołanie specjalnej na-

Rezolucja

„Zebrani na centralnej naradzie partyjnego aktywu kultury fizycznej i sportu witamy z radością Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu jako wyraz troski o podniesienie stanu zdrowia i tężnyż fizycznej oraz o wychowanie i wszechstronny rozwój młodzieży i mas pracujących miast i wsi.

Przeniesiemy wytyczne i wskazania Uchwały Biura Politycznego oraz dorobek centralnej narady do wszystkich ogniw naszego ruchu sportowego i zmobilizujemy szeroki aktywny partyjny i bezpartyjny działaczy i nauczycieli, naukowców i trenerów, organizatorów i instruktorów i wszystkich sportowców wokół uwspólnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

W wykonaniu wskazań Uchwały Biura Politycznego wychowywać będziemy sportowców polskich w duchu ideałów demokracji ludowej i w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu i pokoju, w duchu braterstwa i niezłomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, czołową siłą demokracji i pokoju.

Pod przewodnictwem Komitetu Centralnego i tow. Bieruta, czerpiąc z bogatych doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego będziemy nieustannie rozwijać ruch sportowy i podnosić poziom kultury fizycznej naszego narodu, aby w ten sposób pomnożyć siły budowniczych socjalizmu i obrońców pokoju”.

Korzystamy z doświadczeń ZSRR

Już w roku 1925 KC WKP(b) wydał słynny dekret o znaczeniu, roli i zadaniach kultury fizycznej. Dekret ten nadał zasadniczy kierunek całemu ruchowi sportowemu, ściśle określił olbrzymie znaczenie kultury fizycznej w całokształcie wychowania nowego człowieka. Dekret ten podkreśla, że kultura fizyczna nie może się ograniczać wyłącznie do ćwiczeń fizycznych, jak sport, gimnastyka i gry ruchowe, lecz musi również obejmować higienę osobistą i społeczną, higienę pracy, musi nauczać właściwego wykorzystania natury oraz prawidłowego trybu pracy i odpoczynku. Kultura fizyczna musi tworzyć harmo-

nię całość z wychowaniem ogólnym - politycznym, kulturalnym i zdrowotnym i musi być włączona do planu działalności odpowiednich instytucji społecznych i państwowych.

Partia zgodnie z dekretem, winna urzeczywistnić polityczne kierownictwo ruchem sportowym, nie dopuszczając do oderwania go od organizacji masowych, politycznych i zawodowych, powinna nadać ruchowi sportowemu charakter masowy, wciągając do niego nie tylko robotników, lecz i chłopów, nie tylko młodzież, lecz i dorosłych.

Doświadczenia radzieckie są wzorem dla naszej pracy w tej dziedzinie.

Rola wychowania fizycznego i sportu w społecznej aktywizacji i wychowaniu młodzieży wymaga wykorzystania atrakcyjnej formy sportu. Równocześnie należy przeciwdziałać w wykorzystaniu tych atrakcyjnych form przez wrogów Polskiej Ludowej. Wiemy dobrze - mówił tow. Motyka - że nagle sportem zainteresowała się reakcyjna część kleru, próbując w ten sposób poddać młodzież pod swoje polityczne wpływy.

W dalszym ciągu referatu tow. Motyka omówił rolę sportu w ustroju burżuazyjnym oraz w Polsce przedwójniowej podkreślając, że sanacja wykorzystywała wiele organizacji sportowych dla swoich klasowych celów politycznych. Nie twierdził jednak że wszyscy działacze sportowi

W przemówieniach wskazywano również na niedociągnięcia w pracy komitetów współzawodniczą i domagano się większej wnikliwości dozoru technicznego w stosunku do pracy kobiet. Omawiano też sposoby usunięcia szeregu błędów, utrudniających pracę kobiet w przemyśle i górnictwie.

Radecyjni Kobiółka podkreśliła fakt, że w kopalni „Rymer” kobiety - aktywistki, potrafiły wciągnąć do pracy społecznej nie tylko kobiety, zatrudnione w kopalni, lecz również żony i córki górników.

Sprawę niewłaściwego, a często lekceważącego stosunku do zoru technicznego do kobiet, a zwłaszcza do kobiet, wysunętych na kierownicze stanowiska - omówiły radecyjni: Oczkowska, Romanowska i Konieczniakowa.

W wyniku narady kobiety-aktywistki Związku Zawodowego Górników, uchwaliły rezolu-



Młocka w majątkach PGR przebiega sprawnie, według przewidzianych terminów. Na zdjęciu prace omlotowe w majątku Ruszkowa Wola koło Jarosławia

Foto AR

Kobiety pracujące w górnictwie w walce o wzrost produkcji Ogólnopolska narada kobiet-aktywistek przemysłu węglowego

Na ogólnopolskiej naradzie aktywu kobiecego przemysłu węglowego w Sosnowcu, w dyskusji zabierali głos 36 aktywistek związkowych i przodownic pracy. Dzieliły się one swymi doświadczeniami na odcinku popularyzacji współzawodnicstwa pracy wśród kobiet oraz wskazywały na wzrastające zainteresowanie kobiet pracą społeczną i akcją społeczną.

W przemówieniach wskazywano również na niedociągnięcia w pracy komitetów współzawodniczą i domagano się większej wnikliwości dozoru technicznego w stosunku do pracy kobiet. Omawiano też sposoby usunięcia szeregu błędów, utrudniających pracę kobiet w przemyśle i górnictwie.

Radecyjni Kobiółka podkreśliła fakt, że w kopalni „Rymer” kobiety - aktywistki, potrafiły wciągnąć do pracy społecznej nie tylko kobiety, zatrudnione w kopalni, lecz również żony i córki górników.

Sprawę niewłaściwego, a często lekceważącego stosunku do zoru technicznego do kobiet, a zwłaszcza do kobiet, wysunętych na kierownicze stanowiska - omówiły radecyjni: Oczkowska, Romanowska i Konieczniakowa.

W wyniku narady kobiety-aktywistki Związku Zawodowego Górników, uchwaliły rezolu-

Produkujemy własne „Brinelle”

Doniesie usprawnienie polskich inżynierów

Rozwój przemysłu, postęp techniczny - zależą w dużej mierze od dobrego wyposażenia laboratoriów. Zmniejszenie przemysł polski musiał uzupełnić swe braki w tej dziedzinie dostawami obcymi.

Apel tow. m.in. E. Szyra, skierowany na zesłotocznej konferencji Naczelnej Organizacji Technicznej do pracowników Instytutów Naukowych o zwiększenie ich udziału w rozwiązywaniu pałacyjnych zagadnień techniczno-gospodarczych, nie przebrzmiał bez echa, zachęcił techników i inżynierów do jeszcze bardziej wytyęzonej pracy w instytutach, ośrodkach badawczych i laboratoriach.

Rozpoczęła się walka o to, by laboratoria, będące „możliwym” technicznym postępem w każdej fabryce, mogły spełniać swe zadania, by zostały one zaopatrzone w dostateczną ilość potrzebnego sprzętu precyzyjnego i to sprzętu najwyższej jakości.

Rozpoczęła się walka o rozwój krajowej produkcji sprzętu precyzyjnego, by uniezależnić się od zagranicy.

wyrastały wśród całego ciężkiego roku pracy.

Meldunek Działu Wytrzymałościowego o podjęciu zobowiązania głosił: opracować i wykonać na 22 lipca 1949 r. prototyp przyrządu do pomiaru twardości metali, wykonany z polskich materiałów, na podstawie rysunków polskich konstruktorów.

Wytyęzona praca

Rozgorzała walka zacięta i ambitna. Bo przyrząd musi być wykonany terminowo, bo musi działać bez zarzutu, bo musi mieć oryginalne rozwiązanie konstrukcyjne.

Pracowano w idealnej zgodzie i koleżeńskim atmosferze według określonego programu: Inżynierowie Kurcin i Klee - prace konstrukcyjne; inż. Wiśniewski - współudział w pracach konstrukcyjnych przy rozwiązaniu korpusu; inż. Łojczak - opracowanie rysunków warsztatowych; inż. Orłowski - sprawdzenie rysunków; inż. Gębalski - rozwiązanie problemu terminowego wykonania odlewów.

Wykonaniem prototypu mieli się zająć: kierownik warsztatu Drynkowski, monter Jan Gołędziński oraz tokarze: Stanisław Gołędziński, Zakolski i Wilk.

Ulatwiano sobie wzajemnie robotę, wszyscy bowiem wiedzieli, że wykonanie przyrządu w tak krótkim terminie możliwe będzie jedynie w wypadku całkowitej, harmonijnej współpracy konstruktorów z warsztatowcami. A wykonanie przyrządu stało się ambicją całego zespołu.

Były momenty ciężkie, trudne i zniechęcające. Przelamanie całego nawału trudności biurokratycznych, praca bez wytchnienia, mnóstwo trudności czysto technicznych... Wiele trudności technicznych usunął dzięki osobistej pomocy prof. inż. Szymanowski z Głównego Instytutu Fizyki Technicznej.

Zobowiązanie zostało wykonane. Prototyp aparatu do pomiarów twardości metali, polskiej produkcji, opracowany przez polskich konstruktorów był gotów na dzień 22 lipca br. Następne dwa aparaty, zamiast pod koniec listopada - wykonano na 24 września b. r.

Dla sprawdzenia jakości wykonanego przyrządu oraz

porównania jego zalet z aparatami zagranicznym polecono dwie komisje. Pierwszą zlozoną z przedstawicieli Państwowej Komisji Planowania i Gospodarczego, Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, Centrali Technicznej, Instytutu Metaloznawstwa i Obróbki oraz Politechniki Łódzkiej drugą z profesorów - rzeczoznawców z prof. Wesolowskim na czele.

Obie komisje uznały, że przyrząd nie tylko dorównuje aparatom zagranicznym, ale pod pewnymi względami nawet je przewyższa. Cechy charakterystyczne przyrządu krajowego, wprowadzone przez naszych inżynierów, to, jak stwierdza inż. Kurcin, ulepszenie ciężarów regulujących zawór w korpusie przyrządu, w związku z czym uszkodzenie zaworu kontrolnego jest bardzo mało prawdopodobne, oraz przedłużenie skoku tłoka umożliwiającego zastosowanie przyrządu do prób na rozrywanie i gięcie metali.

Produkcja nowych aparatów ma być włączona w plan 6-letni Centralnego Zarządu Przemysłu Maszynowego, który nastawi jedną z podległych fabryk na ich produkcję. Gotowe przyrządy cechowane będą przez IMO.

Uzyskane oszczędności

Oszczędności wynikłe z podjęcia krajowej produkcji aparatów do mierzenia twardości metali są bardzo duże.

Według danych Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Centrali Technicznej, zapotrzebowanie krajowe w planie 6-letnim jest znaczne a uzyskane oszczędności wyrażają się sumą ponad 100 milionów zł.

Należy podkreślić fakt, że aparaty polskiej produkcji są tańsze od zagranicznych.

Pracownicy Działu Wytrzymałościowego Instytutu Metaloznawstwa i Obróbki nie spoczęli na laurach. Pracują już nad nowymi typami aparatów precyzyjnych, a prace ich są poważnie zaawansowane. Są dumni i zadowoleni, że ich wysiłki przyniosą stwierdzone i widoczne korzyści gospodarce narodowej.

BARBARA MĘCIŃSKA

70 nowych mieszkań dla bydgoskich robotników

Staraniem Zarządu Miejskiego odbudowuje się w Bydgoszczy przy ul. Solnej, 10 domów parterowych, które posiadają 70 mieszkań jedno i dwupokojowych. W nowej kolonii robotniczej, która jest już całkowicie zelektryfikowana i skanalizowana, uruchomione będzie przedszkole, świetlica oraz nowoczesna łaźnia. Do schludnych i czystych mieszkań jeszcze w bieżącym roku przeprowadzą się rodziny robotnicze.

Dalsze prace remontowe prowadzi się w blokach przy ul. Pomorskiej, gdzie już w przyszłym miesiącu odda się do użytku robotników 32 mieszkania jedno i dwupokojowe. Na koszty budowy nowych mieszkań przy ul. Solnej i Pomorskiej Zarząd Miejski wyasygnował dotychczas 80 mil. złotych.

Niezależnie od akcji remontowej Zarządu Miejskiego, ZOR buduje przy ul. Curie - Skłodowskiej dwa duże bloki mieszkalne dla przodowników pracy. Nowoczesne bloki mieszkalne posiadać będą 60 mieszkań jedno i dwupokojowych.

SPORT

Motocyklowy rekord ZSRR

W czasie motocyklowych mistrzostw w Moskwie ustanowiono rekord ZSRR w kategorii maszyn z przyczepką Kierowca Eszriew i pasażer Gawriilin startujący na maszynie marki „M-35” - 350 ccm. przebyli dystans 100 km w rekordowym czasie, 54:19,8 min., osiągając średnią szybkość ponad 100 km na godzinę.

Kraków walczy z analfabetyzmem

W Krakowie odbyło się posiedzenie miejskiej komisji do walki z analfabetyzmem, poświęcone omówieniu obecnego stanu nauczania analfabetów. Ogółem uruchomiono w Krakowie 95 kursów dla analfabetów. 86 zorganizowała O. R. Z. przy zakładach pracy, 9 zaś Inspektorat Szkolny. Poza tym kursy zorganizowały instytucje społeczne. W porównaniu z dniem 1 lipca br. liczba kursów wzrosła o 27, uczestników zaś o 598 osób. Szesć kursów zakończyły pracę.

SKŁADY DRUŻYN ŻUŻLOWCÓW NA ZAWODY Z HOLENDRAMI

Komisja sportowa PZM ustaliła składy drużyn polskich na trzy dalsze spotkania z żużłowcami holenderskimi. We czwartek we Wrocławiu polska drużyna wystąpił niemal w identycznym składzie jak w ub. niedzielę w meczu międzypaństwowym Polska - Holandia w Warszawie. Jedynie zamiast Olejniczaka startuje Siekalski względnie Kapala z Rawicza lub Rataj z Ostrowa Wilk. Tak więc zawody we Wrocławiu będą nie oficjalnym rewanżem za międzypaństwowe spotkanie, które odbyło się w niedzielę w Warszawie i zakończyło - jak wiadomo - zwycięstwem Polski.

Składy zespołów polskich na dwa dalsze starty przeciw Holendrom w dniu 16 bm. w Katowicach i Grudziądzu będą prawdopodobnie następujące:

Katowice: Smoczyk, Zende-rowski, Suchecki, Paluch, Dzurka, Rataj, Szpitalniak, Draga. **Grudziądz:** Olejniczak, Strzałkowski, Najdrowski, Maciejewski, Woźniak, Kapala, Koleczek, Szczepański.

Dnia 9.X.49 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w szpitalu Wolskim przeżywszy lat 62

Tow. JAN DRABIK

pracownik W.Z.G. Garbarni Nr. 1 w Warszawie

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dn. 13 bm. o godz. 14 z kościoła parafialnego w Rembertowie na cmentarz miejscowy

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTyjNA PZPR PRZY GARBARNI Nr. 1

Leży cegła

W czasie „Miesiąca Odbudowy Warszawy” w ramach akcji odgruzowania, przeprowadzonej przez...

Tegoroczne remonty kapitalne będą ukończone do 1 grudnia br.

Aktyw partyjny wpłynie na wzmocnienie tempa prac

Do pierwszego grudnia br. zobowiązali się przedstawiciele wszystkich spółdzielni pracy, ukończyć remonty kapitalne...

Zagadnienie remontów kapitalnych jest w tej chwili jednym z najważniejszych problemów miejskich. Zainteresowanych bezpośrednio jest tu przeszło 30 tys. mieszkańców Warszawy...

Warunków mieszkalnych, usunięcie istniejących zagrożeń, lecz także zabezpieczenie przed dalszym niszczeniem dobra narodowego miliardowej wartości.

Ostatni dzwonek

Wykonanie tego zadania spada do na władze miejskie w pełnym sezonie budowlanego, w okresie, gdy wskutek olbrzymie...

Dzięki uświadomieniu załogi „Rygawar” wykonał przedterminowo roczny plan produkcji

Państwowa Fabryka Wyrobów Gumowych (dawniej „Rygawar”) jest jednym z tych zakładów pracy, które już wykonały roczny plan produkcji. Wartościowy plan został wykończony 20 września, a wagowy 3 października.

Przed każdą z robotnic wisi biały karteczek. To szczegółowy wykaz pracy na dzień bieżący. A więc każda z nich wie, co ma zrobić oznaczonego dnia.

W trosce o podniesienie jakości i poziomu produkcji, dyrekcja fabryki zorganizowała kurs szkoleniowy, na którym 30 produkujących robotników po głębia swą wiedzę fachową.

Do stałego wzrostu produkcji i polepszenia jej jakości przyczynia się w fabryce wspólna praca, usprawnienia, zapoznanie wszystkich pracowników z planami produkcyjnymi, szkolenie zawodowe i stałe polepszające się warunki socjalne.

Wraz ze współzawodnictwem rozwija się w „Rygawarze” ruch racjonalizatorski. W ciągu roku zastosowano 5 poważnych usprawnień, które dały ponad 7 milionów złotych oszczędności.

W tym czasie zostanie rozszerzony złobek dla dzieci. — Wiemy, że to jeszcze nie wszystko i jeszcze nie tak jak być powinno — mówią towarzysze z organizacji partyjnej i rady zakładowej. — Niemniej jest to w naszych warunkach duży krok naprzód. Będziemy się starali, żeby było jeszcze lepiej. (h. s.)

Odbudowa w cyfrach

Zestawienie cyfr najlepiej ilustruje postępy, które robiła Warszawa na polu odbudowy między latami 1945 — 1949. Przybyła nam w tym czasie ogromna ilość placówek kulturalnych, ośrodków społecznych, placówek zdrowia itd.

Służba zdrowia otrzymuje coraz więcej szpitali. W 1945 r. mieliśmy 12 szpitali miejskich i klinik uniwersyteckich, w bieżącym roku mamy już 18. Liczba łóżek szpitalnych wzrosła z 3.014 do 6.262. Zwiększyła się również ilość porodni szpitalnych z 87 do 117.

I tak np. w 1945 r. mieliśmy zaledwie 4 teatry. A w pierwszym półroczu 1949 — czterdzieści. Frekwencja w teatrach wzrosła z 245 tysięcy osób w r. 1945 do 975 tys. osób jedynie w pierwszym półroczu 1949 r. Zwiększyła się również ilość kin z 4 do 10.

Warszawa posiadała w bieżącym roku 176 zakładów społecznych dla dzieci i młodzieży (w 1945 r. — 149), 18 złobków (w 1945 r. — 7), 11 ośrodków jordanowskich, 105 zakładów społecznych dla dorosłych, 6 domów matki i dziecka itp. (w.b.)

Wielka impreza strzelecka w „Miesiącu Przyjaźni”

Polski Związek Łowiecki organizuje pod protektoratem Marszałka Polski Michała Żymierskiego w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawody w strzelaniu do rzutków pomiędzy ekipami reprezentacyjnymi strzelców zawodowych i strzelców amatorskich.

W ekipie polskiej zobaczymy wielokrotnych mistrzów świata Józefa Kiszczura i Kazimierza Zaleskiego oraz świętych zawodników Romana Feilla, zwycięzcę ostatnich zawodów w sierpniu br., Wilhelma Ziegenhiera, Witolda Jeziorowskiego i Stanisława Czerwikę.

Zawody będą połączone z uroczystością otwarcia odbudowanej strzelnicy w Szczęśliwicach. (w. b.)

Nie należy wątpić jednak, iż podjęte zobowiązanie zostanie wykonane. (e. k.)

Metrem przez Warszawę

Trudne zadanie czeka warszawską komunikację. Średnio trzeba będzie przewieźć rano do Śródmieścia około 200 tys. osób dziennie i to samą ilość odwieźć po południu do domu.

Niezwykle ważnym problemem przyszłej Warszawy jest zagadnienie odpowiedniej komunikacji kolejowej całego Warszawskiego Zespołu Miejskiego. Wiąże się z tym i obszar zespółu (3 tys. km kw), i odległość między krańcowymi punktami (Modlin — Góra Kalwaria — 60 km, Włocławek — Grodzisk — 50 km) i wreszcie niezbędność przewiezienia na czas wszystkich mieszkańców oddległych osiedli robotniczych. Podobał tym zadaniem może jedynie zelektryfikowana komunikacja szynowa

Starych linii Największego nasilenia ruchu kolejowego należy oczekiwać na liniach od dawną już istniejących, obok których skupiły się stare osiedla mieszkaniowe. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim dawną tzw. Kolej Wiedeńską (pierwszą w warszawskim węzle kolejowym) linię w kierunku na Błonie oraz linię na Otwock i Jabłonna na prawym brzegu Wisły. Mieszkańców tych wsi starych osiedli obsłużą dawne linie, oczywiście odpowiednio przebudowane i zelektryfikowane.

Starą linię w kierunku na Błonie oraz linię na Otwock i Jabłonna na prawym brzegu Wisły. Mieszkańców tych wsi starych osiedli obsłużą dawne linie, oczywiście odpowiednio przebudowane i zelektryfikowane.

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Najbliższe więzienie dzielnicę przyszłego Warszawskiego Zespołu Miejskiego otrzymają odpowiednie połączenie ze Śródmieściem bądź to dzięki zelektryfikowanym liniom kolejowym.

W centralnych dzielnicach stolicy powstają jednak nowe osiedla mieszkaniowe, powstają dotychczas zbiorowiska środków komunikacji kolejowej. Chodzi w tym wypadku przede wszystkim o okolice

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Najbliższe więzienie dzielnicę przyszłego Warszawskiego Zespołu Miejskiego otrzymają odpowiednie połączenie ze Śródmieściem bądź to dzięki zelektryfikowanym liniom kolejowym.

Ogółem w Warszawie położony jest 1.200.000 m. kw. nowych nawierzchni i 400 tys. m. kw. chodników.

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Kiermasz książki radzieckiej na ulicach Warszawy

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowano w Warszawie kiermasz książki radzieckiej. W różnych punktach miasta poszczególne spółdzielnie wydawnicze uruchomiły swoje stoiska sprzedające książki czołowych pisarzy radzieckich, podręczniki techniczne, literaturę dziecięcą itp.

Najwyższy czas więc, aby zacząć się tą sprawą poważnie. Bez formalistyki. Przede wszystkim muszą wzmocnić tempo robót spółdzielni pracy. Im bowiem zlecono roboty w 181 obiektach. Odpowiedzialne zadanie przyspieszenia tempa robót weźmie na swe barki aktyw partyjny. Nie jest to takie łatwe do przeprowadzenia. W dalszym bowiem ciągu odczuwa się brak pewnych materiałów, jak: lepiku, gwoździ, smoly, a szczególnie drzewa. Niemniej jednak wsty skie brakujące artykuły muszą się znaleźć. Dopomoga w tej akcji towarzysze ze spółdzielni, towarzysze z Centrali Materiałów Budowlanych czy Centrali Chemicznej w rozumieniu ważności tej akcji.

„Tydzień Radiofonizacji Kraju” pod znakiem upowszechnienia haseł SKRK

Radiofonizacja kraju jest zadaniem bardzo ważnym. Obecnie kiedy poważne fundusze umożliwiają realizację planu powołanego przez Centralny Komitet Radiofonizacji Kraju we wszystkich placówkach SKRK rozpoczęła się wytyczna praca, hamowana poprzednio przez trudności finansowe, i trudności natury administracyjnej.

W dniu 11 bm. odbyło się w Olsztynie w sali WRN zebranie Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Na zebraniu tym poruszone zostały wszystkie sprawy związane z organizacją tygodnia SKRK oraz zaznaczono się z planem zamierzonych w przyszłości prac. Następnie omówiono znaczenie akcji radiofonizacji kraju jako jednego z ważniejszych środków dla uświadomienia społeczeństwa.

Jeszcze w roku bieżącym uruchomione zostaną kredyty w wysokości 150 mln. zł. przeznaczone na zakup głośników dla robotników w dostępnych placówkach. Omówiono również sprawę korekcyjną pracy z czynnikami współpracującymi jak poczta, ZMP, ZHP, oraz wytypowano członków do sekcji, które zajmą się organizacją „Tygodnia

W dniu 20 bm. zorganizowana została w Olsztynie zabawa taneczna, do której przygrywał zespół orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Jana Caimera ze studia warszawskiego. (JG)

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

10.000 warszawiaków zwidziło wystawę PCK

Zorganizowana przez PCK w „Tygodniu Zdrowia” wystawa ilustrująca osiągnięcia i dorobek Polski Ludowej w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem cieszy się dużym powodzeniem mieszkańców stolicy.

Wystawa czynna jest codziennie w gmachu Okręgu Warszawskiego PCK przy ul. Pięknej 24/26 od godz. 12 do 19, w niedzielę zaś od godz. 10 do 17.

Szybkością praca drogowa ukończona przed terminem

W dniu wczorajszym o godz. 14.30 specjalna sztafeta robotnicza złożyła na ręce naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu PPRK meldunek o zakończeniu pierwszej w Polsce szybkościowej roboty drogowej.

Prace ta wykonana została w trzy dni przed szybkościowym harmonogramem. Obejmowała ona prace betoniarstwa, odwadniającego i asfaltowego przy układaniu nawierzchni drog stolicy.

Na czoło robotników wysunął się Józef Morcinek osiągając 150 proc. normy szybkościowej przy układaniu nawierzchni asfaltowej. Na drugim miejscu znalazł się Wacław Zysk przy mieszaniu betonu osiągając 122 proc. normy szybkościowej. Trzecie miejsce wreszcie zajął Alojzy Rafek przy rozpuszczeniu cementu — 120 proc. normy szybkościowej.

Pierwsza praca szybkościowa przy robotach drogowych w Polsce dała robotnikom cenne doświadczenia, które pozwoliła na wprowadzenie rewolucyjnych zmian w ogólnokrajowym budownictwie drogowym. (w.b.)

9 dniówek przy plantacji lnu przyniosło ob. Mierzyńskiemu 30 tysięcy zł

Państwowa roszarnia lnu i konopi w Bielsku Podlaskim rozpoczęła kontraktację lnu na terenie powiatu w 1948 r. W pierwszym roku pracy kontraktowała ona 288 ha lnu, ale już w roku 1949 powierzyła zakontraktowaniu plantacji wzrosła do 657 ha.

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Ważnym zadaniem jest budowa dwóch gałęzi SKM od Służewa i Młocin do Śródmieścia, w obrębie zaś tego ostatniego linia otrzyma trzy gałęzie. Środkowa gałąź śródmiejskiej SKM, biegnąca tunelem pod ul. Marszałkowską, przeznaczona jest do realizacji jako jedna z pierwszych.

Zjazd przewodników budownictwa będzie obradować w stolicy

Z inicjatywy Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy 12 grudnia br. do stolicy zjadą się wszyscy przewodnicy budownictwa na dwudniowe obrady.

W obradach tych oprócz przewodników pracy wezmą udział kierownicy największych przedsiębiorstw budowlanych i budów, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych i przedstawiciele Rad Zakładowych.

Pierwszy dzień obrad przewodników pracy poświęcony będzie podsumowaniu rewolucyjnych osiągnięć w budownictwie w roku 1949.

Drugi dzień wypełnią referaty i szerokie dyskusje mobilizujące robotników budowlanych do pierwszego roku planu pięcioletniego.

W związku z zapowiedzianym zjazdem rozpoznano już przygotowania celem odpowiedniego przebiegu kilku sesyj przewodników budowlanych, którzy przybędą do Warszawy z oddległych zakątków Kraju. (w. b.)

Apteka spółdzielcza w Częstochowie

Spółdzielnia Farmaceutyczna „Unitas” w Częstochowie otworzyła własną aptekę.

Spółdzielnia „Unitas” uruchomiła w najbliższym czasie drugą aptekę w najbliższym czasie drugą aptekę w Olsztynie, pod Częstochową.

Mieszkania dla przewodników pracy

Pierwsze wremontowane w roku bież. mieszkanie Komisja Mieszkaniowa przy MRN w Świebodzicach przydzieliła przewodnikowi pracy miłośników zakładów przemysłowych. M. in. mieszkania z wszelkimi wygodami otrzymał członek przewodniczący pracy zakładów świebodzickich: Kazimierz Baczmański i Ignacy Szymczak.

Ofiary

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej, Obwód Praga, ul. Jagiellońska 34, wpłacili na Odbudowę Warszawy 35.800 zł.

Koło Ligi Kobiet przy Elekrowni Warszawskiej wpłaciła na Odbudowę Warszawy 10.000 zł.

2.000 zł wpłaciła pracowniczka Działu Planowania CZP Maszynowego, Warszawa, Puławska 1-a na „Odbudowę Stolicy”.

RADIO

PIĄTEK — 14 PAŹDZIERNIKA Program II na fal 1339,3 m. Program dnia 8.35, na jutro 23.57. Sygnał czasu 12.00. Wskazania: 12.04 18.00 20.00 23.00. Wschód: 9.15 21.10. 9.40 9.55 10.30 Muzyka, 8.55 Dla klas VI — IX, 10.00 PCK, 10.10 Dla młodzieży, 10.50 Informacje, 10.55 Dla klas I — III, 11.15 „Naszyn” — Orzeszkowej, 11.35 Utwory Mozarta, 12.30 Dla wsi, 12.55 Melodie ludowe, 13.25 Przerwa, 13.40 Kompozytor Tygodnia: Czajkowski, 17.00 Muzyka rozrywkowa, 17.30 „Lenino” — słuchawisko, 17.50 Recital fortepianowy Obojra, 18.30 „Opowieść o Chopinie” — Czajkowski, 18.40 Piesni, 19.00 Pogadanka, 19.30 Dla przedszkolanki, 19.45 Na muzyce, 20.00 Muzyka, 21.30 „Siadamy Fryderykiem” — słuchawisko, 22.30 Muzyka radziecka, 23.10 Muzyka rozrywkowa, 24.00 Koniec audycji.

Program II na fal 305,8 m. Początek audycji 5.10. Wskazania: 5.15 6.00 6.45 16.00 23.00. Program dnia 7.05 13.25, na jutro 23.10, Wskazania: 18.40. 8.50 Koncert dla świata pracy, 8.55 7.10 8.00 Muzyka, 8.25 Gimnastyka, 8.55 Repertuar kin i teatrów, 9.25 Przerwa, 13.30 Muzyka obywatelska, 14.00 Radiokronika, 14.15 Miniatury kameralne, 15.00 Pogadanka, 15.10 Dla szkół, 16.00 Informacje, 16.30 Dla świetlic dziecięcych, 17.00 Koncert dla pizo-downików pracy z Częstochowskiego, 17.45 „Lenino” — słuchawisko, 18.00 „Z kraju i ze świata”, 18.15 Melodie świata, 19.00 Dla wsi, 19.15 Transm. z Koncertu Chopnowskiego, 21.40 „Tętno polskie” — humorystka, 22.30 „Na Dobranoc”, 23.15 Muzyka, 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzeżenie: możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 13. Telefon: Redaktor Naczelny 8-22-80, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-22-80, Dział korektury 8-22-80, Dział korektury 8-22-80, Dział korektury 8-22-80, Dział korektury 8-22-80. Prenumerata: Warszawa, ul. Smolna 13, Księgarnia „Prasa”, ul. Smolna 13. B-8957

Z estrady

M. Long, L. Lévy, W. Bowicki — Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia

Dwoje wybitnych pianistów francuskich starszej generacji, członków Jury IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina, koncertowało w ostatnim tygodniu w Warszawie. Byli to Marguerite Long i Lazare Lévy. Z nazwiskami ich łączy się piękny okres rozwoju pianistyki francuskiej.

Lazare Lévy grał na swym recitalu utwory Couperina, Mozarta, Schumanna, Chabriera i własne, a „bis” zaś Chopina, Schuberta i Bacha. Szczególnie utwory Couperina, Chopina i Schuberta przy padły do gustu publiczności. Mozart był za romantyczny, zwolnienie drugiej części sonatu — nieuzasadnione wsku tek braku ritenuto w wariacjach „Kreislariana”, op. 16 Schumann — to utwór bez wątplenia ciekawy, lecz za długi i nużący jednostajnością. Lévy zagrał interesującą część I d-moll, V g-moll i VI B-dur. Kompozycje Lévy'ego nie należą do szczególnie frapcujących; Chabriera zaś przydatne są raczej do „naddatków”. Bardzo stylowo i romantycznie zagrał Lazare Lévy Impromptu Schuberta. Gra Lazare Lévy'ego przypominał nam styl i rodzaj gry Raoula Koczalskiego.

W piątek na koncercie symfonicznym grała Marguerite Long, nestorka pianistów francuskich, muzyk o wielkim i zasłużonym rozgłosie światowym. Grała koncert fortepianowy Ravela — jej poświęcony. Zagrała go precyzyjnie i pięknie. Owacyjnie przyjmowana, powtórzyła na bis z orkiestrą cz. III koncertu, najbardziej ze wszystkich spekulatywna. Część I koncertu jest oryginalna, operująca prostym lecz „wykwintnym” językiem, przejrzała w swej budowie, nie wątpliwie zrodzona ze wzruszenia twórczego.

Warto podkreślić fakt, że Marguerite Long honorarium za swój występ przeznaczyła na nagrodę dla laureatów trwającego Konkursu Chopinowskiego.

Poza koncertem Ravela sly szeliśmy Uwerturę do opery „Halka” Moniuszki, Poemat Symfoniczny „Stanisław i Anna Oświęcimowie” Karłowicza i „Uwerturę Tragiczną” Andrzeja Panufnika.

I znowu słuchaliśmy nowoczesnej muzyki polskiej — myślę o Uwerturze Andrzeja Panufnika. Jakże odmienna ta muzyka od koncertu Eskiera i I Symfonii Lutosławskiego, o których mówiliśmy ostatnio! A przecież Panufnik jest rówieśnikiem wymienionych kompozytorów, ich kolega, wychowanym na tej samej co oni estetyce muzycznej. Panufnik potrafił jednak przewyciężyć w sobie już w 1942 r. estetykę gładkiej epoki i zrzuć z siebie bałast spekulatywno-mieszczan-

skiej kultury, znaleźć własny wyraz muzyczny, własny język — nowy, znaleźć nową formę, która nieodłącznie spaja się z treścią utworu. Potrafił stworzyć utwór głęboko emocjonalny, być szczerym w stosunku do założonej artystycznej dzieła, a masą dźwiękową operować celowo — dla podkreślenia treści, a nie dla czysto formalnej spekulacji. Czyż przez to obniżył swój lot prawdziwego artysty, czyż zwrócił swą sztukę w dół? Wręcz przeciwnie — wznosił ją na wyżyny wielkiej sztuki i zbliżył ją do najszybszych, nawet mniej przygotowanych muzycznie, mas słuchaczy.

Są kompozytorzy „sknerzy”, którzy chcą w jedną kompozycję wtłoczyć wszystkie swe umiejętności i doświadczenia, cały arsenał swych wiadomości. Nie chcą uronić ani jednej nutki, która by dobrze mogła świadczyć o ich rzemiośle i kompozytorskim kunszcie. Stąd pełno w ich kompozycjach nawiązań, marginesów, uwag, „magisterskich appendiksów”, zawiązków i niepotrzebnych, zaśmiecających sens treści, słów. Nie wiedzą jak szkodzą swemu dziełu i sobie samym.

Otóż Panufnik nie rozprasa się na marginesy i nie uprawia zawileści. Ma dużo do powiedzenia i to rzeczy nie banalnych. Stąd prosty język i prosta szata jego utworów. „Uwertura Tragiczna” Panufnika jest jedną z najdoskonalszych kompozycji polskiej muzyki powojennej.

Kilka słów o Wielkiej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia — o jej doskonałych muzykach, umiających podporządkować osobiste ambicje wyższemu celom — zbiorowym, zespołowym. Rządzą kiedy słucha się tak dobrego i wyrównanego zespołu. Specjalnie kwintet smyczkowy brzmi doskonale, ale i instrumenty dęte dzielnie kwintetowi sekunduja. Rządzą kiedy słyszy się tak pięknie zagrany uverture do „Halki” Moniuszki, jak to było na ostatnim koncercie. Młody świetny dyrygent Witold Rowicki dał całkiem odmienną koncepcję artystyczną w Uwerturze, tak samo jak i w poemacie symfonicznym „Stanisław i Anna Oświęcimowie” Karłowicza. Oczyścił poemat z marazmu i melancholii, wydobyl akcenty świeże i „mobilizujące” — dał interesującą i ciekawą interpretację, odświeżającą to głębokie i piękne dzieło. Dobrze, że właśnie on, wspólnie ze znakomitym Grzegorzem Fitelbergiem kształtuje oblicze artystyczne doskonałego zespołu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia.

JERZY JASIEŃSKI

Rumunia buduje nowy kraj i nowego człowieka

(KORRESPONDENCJA WŁASNA Z RUMUNII)

Jerzy Lobman

Samolot wznosi się coraz wyżej. Pod nami ośnieżone szczyty karpaccykiego łańcucha. Pod śniegami zielone łąki, niżej ciemno — zielona szczytina świerków. Między górami głęboko wcięte doliny znaczone cienkimi niteczkami górskich potoków.

Łańcuch karpaccykie przebiega Rumunię w poprzek. Są tu wspaniałe miejsca wypoczynkowe i tereny eksploatacji drzewa, ale na ogół góry sprawiają dużo kłopotu w życiu gospodarczym kraju. Oddzielają one bowiem najważniejsze okręgi przemysłowe od głównej drogi wodnej Dunaju i od stolicy.

Od wielu lat węgiel z Zagłębia Petrosani musiał odbywać długą drogę wokół gór, aby dotrzeć do Bukaresztu. Od wielu lat inżynierowie i technicy snuli plany przeprowadzenia w poprzek gór linii kolejowej. Jednak w chaotycznym systemie kapitalistycznej gospodarki było to zadanie niewykonalne.

Stalo się natomiast faktem w ciągu siedmiu miesięcy w Rumunii Ludowej. Brygady młodzieży, przybyłe z całego kraju, rozpoczęły 1 kwietnia 1948 r. budowę drogi żelaznej Bumbesti — Livezeni. Na odcinku 31 km powstało 37 tuneli o łącznej długości 7,7 km. Nad rwałym górkim potokiem Jiu zwiślo 6 mostów. Linia kolejowa biegnie serpentynami, to gnie pod ziemią, to znowu płynie w powietrzu podparta łukami wiadukto- wych, przeskakuje nad rzeką, aż wreszcie wypływa na szeroką zieloną przestrzeń Doliny Naddunajskiej. Droga z Zagłębia do Bukaresztu skrócona została o 160 km.

Młodzież zobowiązała się za kończyć prace na rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej 7 listopada 1948 r. Ale już 22 października pierw sły próbną pociąg przeciąg łańcuch karpaccykie, a 31 października sekretarz Generalny Komitetu Centralnego Rumu-

skiej Partii Robotniczej tow. Gheorghiu-Dej dokonał otwarcia linii.

Młodzież rumuńska, która ochotniczo ofiarowała swą pracę dla dokonania tego wielkiego dzieła, nie ograniczyła się do budowy kolei.

Pracowała również nad sobą. Liczne kursy wychowania politycznego, zajęcia świetlicowe, wykłady wreszcie kursy dla analfabetów, na których w ciągu 7 miesięcy budowy drogi 3868 osób nauczyło się czytać i pisać — oto drugi mniej widoczny, ale równie ważny rezultat pracy w Dolinie Jiu.

Kolej Bumbesti — Livezeni żyje pod znakiem nowej gigantycznej pracy inwestycyjnej. Jest nią budowa kanału Dunaj — Morze Czarne. Plan budowy kanału powstał już przed 100 laty. Lecz i tutaj rządy burżuazyjne okazały się bezsilne.

Dnia 26 maja 1949 Biuro Polityczne KC — Rumuńskiej Partii Robotniczej uchwaliło „Wybudowanie kanału. Prace rozpoczęto w drugiej połowie roku bieżącego. Wspaniałe pociągi motorowe, łączące Bukareszt z Konstancą, przejeżdżają most na Dunaju, mija otaczającą rzekę bagniska i wjeżdża do zleńka sfaldowanej, wysychającej od słońca, stepowej Dobrudży. Była to do niedawna najuboższa dzielnica Rumunii. Wkrótce stanie się krainą pól i sadów przemysłu i zdrowia.

Rzadko zdarza się, aby jedna praca inwestycyjna rozwijała tyle problemów gospodarczych i społecznych, jak właśnie budowa kanału Dunaj — Morze Czarne. Osuszenie zostaną naddunajskie bagniska. Nawodnione będą stepy Dobrudży. Zniknie malaria, która w tych okolicach od wieków była społeczną chorobą. Odrzynie zapasy energii elektrycznej, drzemiące w szeroko rozlanych wodach Dunaju, pełną w ruch potężne turbiny. Ruszą motory fabryk, wstana nowe miasta i porty. Droga z ośrodków przemysłowych do Morza Czarnego skrócona zostanie o 240 km, ulatwiony zostanie transport rzeczny.

Tysiące furmanek, dziesiątki tysięcy ludzi uwijają się wzdłuż trasy kolei po wysychających stepach Dobrudży, kopią, mierzą, niwelują. Trasę kanału wycieczają na razie początkowe rozkopki, lub po prostu wysokie żerdzie. A jednak widać, że praca już wre. Widać, że niedużo upłyne czasu, a za oknem pędzącej torpedy motorowej błękitnieć będzie równe pasmo wód kanału.

Ale i tu, jak przy budowie kolei Bumbesti — Livezeni dba się nie tylko o osiągnięcia produkcyjne. I tu, pracując się nie tylko nad przebudową kraju, ale również nad przebudową człowieka.

Wśród baraków robotniczych są — domy ludowe. Poszczególne odcinki roboty mają swoje świetlice, tereny sportowe, księgarnie, biblioteki, aparaty radiowe. Na całej trasie kursują kina objazdowe. Ludzie pracują i uczą się jednocześnie. Równoległe rośnie nowy kraj i nowy człowiek.

Przy budowie kanału, jak i przy wszystkich większych pracach mających zwiększyć osiągnięcia gospodarcze — Rumuni nie jest osamotniona. Z przyjacielską pomocą popieścili jej wierni i pewni przyjaciele — Związek Radziecki.

Na trasie kanału pracują radzieccy specjaliści, instrujący swych rumuńskich towarzyszy i dzielący się z nimi doświadczeniem. Wprowadzają najnowocześniejsze metody pracy i instalują najnowocześniejsze urządzenia. Wszędzie ma-

szyna, siła wodna, wyczerpa wysiłek człowieka.

We wspaniałym domu wypoczynkowym dla ludzi pracy, w Mamaja pod Konstancą, stał ry chłop z Dobrudży mówi z entuzjazmem i pewnym naiwnym zdziwieniem o wielkich rzeczach, które się nieopodal jego wioski dzieją. „Urodziłem się i wychowałem pod Ovidią — mówi — ale nie mogę sobie nawet wyobrazić jak będzie wyglądał za lat kilka kraj na prawym brzegu Dunaju. Okoła ca zmieni się tak, że chyba jej nie poznam”.

Budownictwo rumuńskie nie ogranicza się jednak do wielkich prac inwestycyjnych. Równie szybko rozwijają się działy budowy bezpośrednio związane z troską o stopę życiową człowieka pracy. Przed wojną nędza rumuńska była przysłowiowa. Przed wojną — robotnik rumuński mieszkał w lepiankach, w porównaniu z którymi baraki Annapola mogą być uważane za luksus. Dziś Bukareszt otacza czerwony pas szczytów rosnących bloków mieszkalnych.

Masy czerwonej cegły przyciągają z daleka wzrok — to kolonie robotnicze, bloki dla ludzi pracy. Jedne — już zamieszkałe, inne — wykańcza się, jeszcze inne — podnoszą się szybko od ziemi, doganiając wzrostem swych starszych braci. Dwu, trzy i czteropokojowe mieszkania, posadzkowe podłogi, piękne lakierowane drzwi i okna, piękne, jasne łazienki. Wszystkie mieszkania zaopatrzone są w instalacje gazu ziemnego. Każda grupa bloków ma swoją restaurację, sklepy spożywcze, sklepy ubraniowe, aptekę, lekarza itp.

Poza wielkimi blokami buduje się całe kolonie domków jednorodzinnych. Dużo powietrza, dużo światła. Osiedle przy słońcu, które jest już osiedlem dnia dzisiejszego, to osiedle zdrowia, czystości i wesoła.

Film

Obraz praskiego powstania



Barbara Drapińska i Vladimír Šmeral w filmie „Milcząca barykada”. Foto CRS

„Milcząca barykada”. Scenariusz: Jan Drda i Otakar Vavra, reżyseria: O. Vavra, muzyka: Jerzy Srnka, zdjęcia: V. Hunka. Produkcja: Czeskosłowensky Státni Film 1948.

Kiedy w maju 1945 roku na wszystkich frontach zamilkły strzały, kiedy 8 maja tańczono na ulicach europejskich stolic — w Pradze czeskiej gorzała jeszcze walka przeciw oddziałom wojska hitlerowskich.

Ludność postanowiła bronić swojej stolicy przed zniszczeniem. Rozkaz partii komunistycznej zmobilizował robotników do walki w obronie warsztatów przemysłowych, w obronie miasta. Na pomoc zdążyła Armia Radziecka. Zorganizowane wystąpienie praskich komunistów pociągnęło za sobą całe miasto. Barykady zatarasowały drogi niemieckiej uliczki, zapoływały na dachach domów i w oknach czernobiało — niebieskie sztandary wolności. Lud praski ruszył do boju.

Film „Milcząca barykada” jest upamiętnieniem dni praskiego powstania. Zrealizowano go na tle zbioru noweli Jana Drdy (ukazały się one w polskim tłumaczeniu pod tytułem „Mema barykada”), opierając się w szczególności na dwu nowelach, „Pancerfaust” i drugiej, od której tytuł wziął cały zbiorek.

Sympatyczna strona filmu, szczególnie dla nas Polaków, jest ukazanie udziału w praskim powstaniu Polki, byłej więźniarki Oświęcimia. Czeskosłowaccy realizatorzy przyznali jej w filmie jedną z czołowych ról, pięknie w ten

Irena Merz.



W czasie wielkiej manifestacji w dniu święta narodowe go Rumunii 23 sierpnia robotnicy mieli plan gigantycznej budowy kanału Dunaj — Morze Czarne.

Kropki nad „i”

ŻŁE WYGARBOWANA
Wydawane w brytyjskim sektorze Berlina pismo „die Welt” podaje pikantne szczegóły z więziennego życia b. dyktarza hitlerowskich.
Admirał Doenitz — jak pociąga pismo — otrzymał od władz więziennych specjalne pozwolenie na noszenie cienkiej bielizny dolnej, ponieważ ma wrażliwą skórę.
Wrażliwa, wiadomo: źle wygarbowana... (r)
W JAKIM KIERUNKU?
Sekretarz Rady Zdrowia miasta Chicago — dr F. E. Dulak, prowadzi w „Dzienniku dla wszystkich” pouczającą

Materializm dialektyczny a zagadnienia biologii miczurinowskiej

Fragmenty z artykułu zamieszczonego w „Prawdzie”. W. Stoletow

Walka obozu demokratycznego z imperialistycznym ma swe odzwierciedlenie w ideologii i w nauce, w której trwa nieprzerwana walka poglądów idealistycznych z materialistycznymi. W naukach biologicznych nowa biologia miczurinowska walczy o kierunek materialistyczny. Poczyli idealistyczni próbują bronić weismannistów-morganistów.

Dialektyczny materializm jasno określa cele i zadania nauki, wskazując takie podejście do przyrody, które pozwala czynnie na nią wpływać, zgodnie z interesami człowieka.

Zagadnienie gatunku a przede wszystkim powstawania gatunku, jest jednym z podstawowych w biologii. Naukę o powstawaniu gatunków zapoczątkował Darwin. „Darwin” położył kres pojmowaniu gatunków zwierząt i roślin jako niczym niezwiązanym, przypadkowym, stworzonym przez Boga i niezmiennym, pierwszy postawił biologię na gruncie naukowym, ustalając zmienność i wzajemne oddziaływanie między nimi — pisał Lenin.

Współcześni biologowie-materialiści, opierając się na od-

kryciach Darwina i dążą nie tylko do wyjaśnienia zjawisk przyrody, ale do przetworzenia jej zgodnie z potrzebami ustroju komunistycznego. Odkrywając prawa rządzące przemianą jednego gatunku w inny, współcześni biologowie dążą do tego, aby człowiek nadą do tego, aby stworzyć nowe gatunki, aby mógł jak najprędzej stworzyć gatunki roślin i zwierząt lepsze od istniejących. W poszukiwaniu nowych dróg biologii miczurinowska nie poprzestaje tylko na wykorzystywanie materialistycznych elementów nauki Darwina. Dla rozwoju biologii mają decydujące znaczenie krytyczne uwagi Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina o darwinizmie.

„Dialektyczna metoda uczy, że rozwój odbywa się w dwójakiej formie: ewolucyjnej i rewolucyjnej” — pisał Stalin. Darwin odkrył w przyrodzie tylko rozwój ewolucyjny i z tego wynika główny brak darwinizmu. Znakomite badania Miczurina stanowiły wielki krok naprzód w poznaniu przemian ewolucyjnych.

Kontynuator dzieła Miczurina — Lysenko i inni biologowie wykazali na przekonujących przykładach, że moż-

gia współczesna może już obecnie dokładnie określać drogę rozwoju organizmu i kierunek tym rozwojem.

Na każdym kroku można znaleźć liczne dowody, że przyroda stanowi jedną, nierozdzielalną całość, gdzie przedmioty i zjawiska są związane ze sobą i zależne od siebie. Dlatego też żadne zjawisko w przyrodzie nie może być rozpatrywane w oderwaniu od innych.

Fizycy i chemicy, badający przyrodę martwą, poznali i określili warunki, w których ciała martwe przechodzą z jednego stanu w inny. Współcześni fizyko-chemicy umiają wywolać przejście jednych elementów przez cięciwki w jakościowo inne elementarne cząstki — np. atomów fosforu w atomy siarki.

Marksistowsko-leninowska nauka o materialnej jedności przyrody żywej i martwej, daje podstawy do wiary, że biologia potrafi również ustalić warunki, w których żywa materia przechodziłby z jednego stanu w drugi, różny od poprzedniego.

Wszystkie fakty nagromadzone przez biologię miczurinowską, niewątpliwie potwierdzają możliwość przemiany jednego gatunku w drugi. Oczywiście jest, że przejście z jednego stanu w drugi w przyrodzie żywej nie zachodzi tak samo stosunkowo prosto, jak w przyrodzie martwej. Jednakże mimo skomplikowanych związków między organizmami w żywej przyrodzie, biolo-

gii współczesna może już obecnie dokładnie określać drogę rozwoju organizmu i kierunek tym rozwojem.

Na każdym kroku można znaleźć liczne dowody, że przyroda stanowi jedną, nierozdzielalną całość, gdzie przedmioty i zjawiska są związane ze sobą i zależne od siebie. Dlatego też żadne zjawisko w przyrodzie nie może być rozpatrywane w oderwaniu od innych.

Oto jeden z licznych możliwych przykładów: Uważa się powszechnie, że jeśli jest za mało opadów atmosferycznych — roślina cierpi z powodu suszy i na odwrót — jeśli jest zbyt wilgotność. Można by z tego wyciągnąć wniosek, że człowiek jest tu bezsilny, że nie może niczym roślinie pomóc (abstrahując od dalekiej jeszcze możliwości regulowania opadów atmosferycznych). Tymczasem z punktu widzenia nauki materialistycznej sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Już w końcu XIX w. wybitny uczone rosyjski Izmailowski dowiódł, że wilgotność gleby zależy w równym mierze od struktury powierzchni gleby, jak od ilości opadów. Uczeń rosyjscy Dokuczew — Kostyczew i Williams dowiedli, że wilgotność gleby zależy od całego szeregu czynników: struktury fizycznej gleby, ilości substancji próchnicznych i obecności drobnoustrojów, od systemu obróbki gleby, terminu orki i

siewu, rozmieszczenia kultur w zależności od rzeźby powierzchni, obecności lasów, źródeł wody itd. Wszystkie te warunki człowiek umie sam tworzyć i zmieniać.

Biologia miczurinowska rozpatruje wszystkie związki istniejące w żywej przyrodzie, z punktu widzenia ich zmienności i rozwoju, ich zamierania i powstawania na nowo, jak mówi Stalin: „...Jako przykład od dawnego stanu jakościowego do nowego stanu jakościowego, jako rozwój od prostego do złożonego, od niższego do wyższego”. (Zagadnienia leninizmu, str. 53).

W poznawaniu praw rozwoju żywej przyrody istniejących w niej związków i przejść wzajemnych, w praktycznym kierowaniu rozwojem żywych organizmów, szczególnie ważne znaczenie ma poznanie przyczyn wywołujących rozwój. O charakterze przyczyn rozwoju, pisał Stalin: „...To, co zostaje prawie bez zmiany w ciągu dziesiątków tysięcy lat, nie może być główną przyczyną rozwoju tego, co ulega zasadniczym zmianom w ciągu setek lat”. (Zagadnienia leninizmu, str. 54). Dla biologów materialistów ta wskazówka jest drogowskazem w badaniu przyczyn, kierujących zmianami w żywej przyrodzie. Dla biologów idealistów zaś charakterystyczne są uporczywe próby wykrycia w przyrodzie czegoś niezmiennego, wiecznego, co by jednocześnie było przyczyną rozwoju form żywych.

W fizyce przez długi czas uważano atom za niezmienny, ciało zaś złożone z tych niezmiennych atomów mogło się zmieniać; fizyka i chemia współczesna obaliły już te poglądy.

W biologii do chwili obecnej nie ustają próby znalezienia, czegoś takiego, co się samo nie zmienia, nie rozwija, lecz określa charakter rozwoju i rozkładem tym kieruje. Te próby, rzecz można, stanowią istotę weismannizmu i morganizmu. Wg tej teorii, nieśmiertelny, niezmienny wieczny gen, określa z góry drogę rozwoju zmiennego, do stałego organizmu. W tej teorii zawarta jest, myśl przeciwna weismannizmu. Taki punkt widzenia jest wrogiem prawdziwej nauki.

Materialista rozpatruje ruch i rozwój jako ogólne prawo przyrody, prawa rozwoju są, można zrozumieć jedynie, badając sam proces rozwoju. Stalin pisał, że „w przedmiotach przyrody, w zjawiskach przyrody zawarte są sprzeczności wewnętrzne, gdyż wszystkie przedmioty i zjawiska przyrody mają swoją ujemną i dodatnią stronę, swoją przeczność i przystość, swoje elementy przeżywa się i elementy rozwoju, że walka tych przeciwieństw, walka między starym a nowym, między tym, co obumiera, a tym, co się rodzi, między tym co się przetrzymuje, a tym, co się rozwija, stanowi treść wewnętrznej procesy rozwoju, treść wewnętrznej przeobrażania się zmian

ilościowych w jakościowe”. (Zagadnienia leninizmu, str. 53).

Organizm i warunki jego życia stanowią jedność. Wewnętrzne sprzeczności, walka między nowym a starym, między tym co rośnie, a tym, co obumiera są dzwignią rozwoju w żywej przyrodzie. Badania Miczurina, Lysenki i ich uczniowie dowiodły, że warunki życia stanowią główną przyczynę zmian dziedzicznych organizmów roślinnych i zwierzęcych.

Od czego zależą warunki życia roślin i zwierząt? Jakże prawa rządzą zmianami tych warunków? Okazuje się, że warunki życia są w znacznej mierze rezultatem czynności życiowych roślin i zwierząt. W przyrodzie jeden gatunek żywi się drugim gatunkiem, jeden gatunek stwarza warunki życia dla innego gatunku. Rozwój zwierząt jest związany ze zmianami świata roślinnego, zmiany zaś świata roślinnego zależą od zmienionych warunków geologicznych. Badania znakomitych uczonych Biernadzkiego i Williamsa doprowadziły do wniosku, że odłak istnieje życie na ziemi, świat żywy swoim rozwojem wpływa na zmiany geologiczne, które z kolei warunkują i zmieniają charakter roślinności.

O tym, jak powstają zmiany warunków geologicznych wiemy obecnie jeszcze niewiele. Wiemy natomiast już dość dokładnie, jak tworzy się gleba. Wiemy, że gleba jest

produktem procesów życiowych roślin i zwierząt. Wiemy, że gleba nie jest magazynem z zapasami substancji mineralnych, które rośliny po chłonią. Przeciwnie — gleba jest nieustannie rozwijającą się pożywką, tworzoną przez procesy życiowe roślin, zwierząt i drobnoustrojów i od tych procesów zależna.

Wynika z tego, że warunki życia roślin są w znacznej mierze tworzone przez same rośliny, dokładniej — jedne gatunki roślin tworzą warunki życia dla innych roślin.

Stąd prosty wniosek, że źródłem powstawania i zmian gatunków roślin i zwierząt nie należy szukać w ich życiu indywidualnym, lecz w warunkach życia świata roślinnego i zwierzęcego w całości. Organizm jest odbiciem warunków życia w ich rozwoju historycznym. Wszelkie zmiany form roślinnych i zwierzęcych wpływają na otaczające środowisko i zmieniają je jakościowo, jakościowo zaś zmienia warunki życia jest źródłem nowych zmian organizmów.

W państwie socjalistycznym badacze mają ogromne możliwości wnikania w tajniki przyrody na zasadach dialektycznego materializmu. Jedność teorii i praktyki jest zadaniem i celem w poznawaniu przyrody i opanowaniu jej przez człowieka. Biologia miczurinowska bada obiektywne prawa żywej przyrody i udziara miliony praktyków do twórczej pracy, której celem jest szczęście człowieka.